Nr. 32. Krakow, Czwartek 9 Lutego 1888. Rocznik VII

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“ — Magazyn nowości F. A. Orzeszka i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) ulica Floryańska Nr. 49. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent.. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Fisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara. — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Paryżu i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette directeur Rue Caumartin 61.

Głos kanclerza.

Niecierpliwość, z jaką cały świat polityczny oczekiwał mowy ks. Bismarka, doszła do zenitu z chwilą ogłoszenia austryacko-niemieckiego traktatu. Gdy ważny ten dokument przestał być tajemnicą, nasunęło się od razu pytanie czy sytuacya stworzona przezeń w październiku 1879 roku nie uległa w ciągu lat ośmiu zasadniczym zmianom, i czy zmiany te nie dają dziś samemu aktowi przymierza innego znaczenia niż to, które miał w pierwszej chwili. Niepodobna było wątpić, że wszystkie zawarte w nim postanowienia obowiązują do dnia dzisiejszego; przypuszczenie, iż dwa potężne rządy publikują umowę, nie mającą w całej swej osnowie obowiązującej mocy, sprzeciwiałoby się wprost zdrowemu rozsądkowi — ale całkiem uzasadnionem było przypuszczenie, iż między Berlinem i Wiedniem porozumiano się od tego czasu co do wielu nieprzewidzianych w traktacie szczegółów i że traktat ów będąc do dziś dnia podstawą przymierza, nie zawiera w sobie wszystkich obopólnych przyrzeczeń i zobowiązań.

Najwięcej wątpliwości budził ustęp, nadający umowie Austryi z Niemcami wyłącznie obronny charakter. Wobec groźnej i wyzywającej postawy państwa rosyjskiego nie chciano w szerokich kołach uwierzyć, iżby Austrya i Niemcy tak ścisłemi połączone węzłami, nie porozumiały się szczegółowo co do kroków, które im przedsięwziąć wypadnie, gdy Rosya postępując bez przerwy po raz obranej drodze wystawi ich cierpliwość na ostateczną próbę i postawi im wybór między natychmiastową mobilizacyą, lub też narażeniem ich własnych interesów. Przypuściwszy zaś, że oba państwa postanowiły już za wspólnem porozumieniem, że w danym razie trzeba im będzie nie tylko odpornie, lecz także i zaczepnie wystąpić, musiano zastanowić się w logicznej konsekwencyi nad pytaniem, czy właśnie obecne położenie nie zmusi ich do kroku, który mieć będzie wybitne piętno zaczepnego działania.

Oprócz tego nasuwała się wątpliwość jeszcze innego rodzaju. — Geograficzne położenie obu państw sprawia, że sama istota ich politycznych interesów jest wielce różną. Niemcy są wprawdzie o tyle w niekorzystnem położeniu, iż wsunięte między dwóch nieżyczliwych sąsiadów muszą być przygotowane na wojnę o dwóch frontach.

Jeżeli jednak prawdą jest, że posiadają one traktat z Włochami, zasłaniający je od strony Francyi tak samo, jak je od strony Rosyi zasłania traktat z Austryą, to trzeba przyznać, że książę Bismark zrobił dla zabezpieczenia stworzonej przez siebie monarchii wszystko, na co tylko sztuka dyplomatyczna zdobyć się może. Austryaccy mężowie stanu muszą się liczyć z odmiennemi warunkami. Dla zapewnienia pomyślności państwu Habsburgów nie dosyć jest zabezpieczyć je od bezpośredniego napadu. Losy Austryi są tak ściśle związane z wypadkami na półwyspie Bałkańskim, że żaden traktat który nie daje jej rękojmi, iż stosunki na tym półwyspie nie ulegną jakiemuś podkopującemu jej wpływy przewrotowi, nie jest wystarczającym dla zapewnienia jej jasnej i spokojnej przyszłości. Zupełnie uzasadnionem było zatem pytanie, czy Niemcy nie zobowiązały się w ostatnich latach do czynnego popierania swej sąsiadki w razie, gdyby Rosya postanowiła odzyskać utracone stanowisko w Bułgaryi.

Trudno dziś rozstrzygać o ile ks. Bismark był szczerym w swoich wywodach; na razie nie można zaprzeczyć, iż przynajmniej pozornie dał on na powyższe pytania dosyć szczegółową odpowiedź.

Z całą siłą swej wymowy odpiera żelazny kanclerz podejrzenie, jakoby polityka Niemiec mogła przejść w akcyę zaczepną. Wszystkie jego usiłowania były i są skierowanemi ku utrzymaniu pokoju. „Niechaj inni — mówi on — podkładają zarzewie, my tego nie uczynimy; ani nasza siła, ani przymierza, któreśmy pozawierali, nie będą dla nas przeszkodą w bezustannej, dla utrwalenia pokoju podjętej pracy. Pogróżki i obelgi zagranicznej prasy drażnią nas wprawdzie, mimo tego będziemy się starali o pokój, zwłaszcza z Rosyą.“

Jeżeli cała usilność ks. Bismarka jest w tym jednym zwrócona kierunku, to tem mniej może on pojąć, dlaczego publikacya traktatu była tu i owdzie uważaną za pierwszy prowokacyjny krok. Wypiera się on stanowczo takich zamiarów a dla poparcia twierdzenia przytacza tę ważną okoliczność, iż tekst umowy znanym był rządowi rosyjskiemu oddawna „a nie dopiero od ostatniej jesieni.“

Tak więc przymierze austryacko-niemieckie nie ma według słów kanclerza i dzisiaj innego znamienia, jak tylko czysto pokojową tendencyę. Ta sama tendencya pozostanie jego cechą i w najbliższej przyszłości. Samo przypuszczenie, iż sprzymierzone państwa mogłyby zażądać od Rosyi wyjaśnień co do celów jej uzbrajania się, wydaje się kanclerzowi czemś tak dziwacznem, iż trudno mu się nawet z tą myślą oswoić. „Zapytacie panowie — powiada on między innemi — po co Rosya gromadzi wojsko? Ba! jest to pytanie, co do którego trudno mi żądać wyjaśnień od tamtejszego ministeryum spraw zagranicznych. I pytanie i odpowiedź brzmiałyby trochę nienaturalnie, a to mogłoby mieć niedobre następstwa. Gromadzenie wojsk nie jest to rzecz, z powodu której można kogoś po studencku zaczepić i szorstkim tonem żądać wyjaśnień; na te rzeczy odpowiada się jedynie takiemi samemi zarządzeniami.“

Na granicy rosyjskiej zapowiada nam zatem kanclerz dalszy ciąg tego samego *status quo* który wszystkim tak dotkliwie daje się uczuwać; zobaczmyż, jakie wyjaśnienia daje on co do polityki niemieckiej względem ludów bałkańskich. Naprózno szukalibyśmy tu oddźwięków owego tonu, jakim o tych sprawach zwykł mawiać p. Tisza w parlamencie niemieckim. W mowie kanclerza nie znajdujemy ani wzmianki o koniecznej obronie autonomii drobnych państewek, ani też o obowiązku niedopuszczenia Rosyi do przeważnych wpływów w Bułgaryi. Posłuchajmy jego własnych słów:

„Dochowaliśmy zobowiązań wobec Rosyi na podstawie traktatu berlińskiego, na którym opierały się stosunki bułgarskie aż do roku 1885. Przyjmuję za rzecz niewątpliwą, iż wówczas dzieliliśmy wszyscy przekonanie, że Rosya powinna uzyskać należące się jej słusznie wpływy w Bułgaryi. Gdy bliski krewny dynastyi rosyjskiej wstąpił na tron bułgarski, nie spodziewano się nic innego — i nie można się było nic innego spodziewać — jak tylko, że będzie on wiernym stronnikiem polityki rosyjskiej. Przez zamach stanu w Bułgaryi powstały tam stosunki które teoretycznie nie mogą naruszać praw Rosyi uzyskanych na kongresie. Gdyby Rosya żądała w drodze dyplomatycznej inicyatywy celem nakłonienia sułtana do interwencyi, znalazłaby zupełne poparcie z naszej strony. Bułgarya, ten kraik między Dunajem i Bałkanami nie przedstawia takiej wartości, iżby cała Europa od Newy po Pyrenee mogła się dla niej rzucić w odmęt walki. Po wojnie nie wiedzianoby niemal, o cośmy się bili. Pogróżki dzienników rosyjskich nie powstrzymają nas od popierania na dyplomatycznej drodze dyplomatycznych kroków Rosyi, przedsięwziętych celem odzyskania utraconego wpływu na Bułgaryę.“

Wiemy już dziś zatem, w jaki sposób powinna Europa według wskazówek ks. Bismarka oceniać sytuacyę. Pokój i tylko pokój jest celem pozawieranych przez niego sojuszów. Dla utrzymania go gotów on uzbrajać dalej swój własny naród i czekać cierpliwie, nie narażając Rosyi żadnem niedyskretnem pytaniem. Jeżeli jednak Rosya dałaby się w ogóle nakłonić do zajęcia mniej groźnego stanowiska, to w zamian ukazuje on jej ponętną nagrodę — na wschodzie.

Na zakończenie zwrócić wypada uwagę, na niektóre ustępy, będące wskazówką jakiego obrotu rzeczy na międzynarodowej widowni można się spodziewać w najbliższej przyszłości. Ataku ze strony Rosyi nie przewiduje ks. Bismark wcale. Powołuje on się tu wyraźnie na świadectwo Aleksandra III, którego zapatrywanie, jak to wyraźnie oświadcza, poznał podczas ostatniego pobytu cara w Berlinie. Nie widzi on nadto powodów, któreby mogły Rosyę skłonić do zaborczej wojny na jej zachodnich granicach. „Rosya — mówi on — nie może myśleć o podbiciu niemieckich lub austryackich prowincyj. Zdaje mi się, iż ma ona już dosyć Polaków, a przecież tych tylko mogłaby Austryi odebrać. Nie widzę nawet pozoru, pod jakim Rosya mogłaby napaść na swych sąsiadów, a moje zaufanie sięga tak daleko, iż sądzę, że gdybyśmy mieli wojnę z Francyą, to wojna z Rosyą nie byłaby i w takim razie nieuniknioną.“

Najbliższy przewrot polityczny nastąpi, zdaniem kanclerza, na półwyspie bałkańskim. Do wybuchu wojny wschodniej wiele jednak upłynie jeszcze wody, a gdy i to ostatecznie nastąpi, Niemcy nie będą potrzebowały dobywać bezwarunkowo broni, żaden traktat nie zmusza ich do bronienia interesów Austryi na Wschodzie. Nie zaczepiona bezpośrednio przez Rosyę może Austrya działać na półwyspie Bałkańskim jedynie na własną rękę. „My — są to słowa Bismarka — możemy spokojnie czekać, aż bliżej interesowane państwa pogodzą się z Rosyą, lub się — pobiją.“

Pogotowie wojenne w Rosyi.

Można śmiało wątpić, czy ogłoszenie osnowy traktatu austryacko-niemieckiego lub mowa Bismarka wpłyną cośkolwiek na zmniejszenie sił, nagromadzonych dotąd przez Rosyę na granicach zachodnich. Dlatego polemika o sile wojska nagromadzonego lub o pogotowiu w Rosyi, polemika między *Militär Wochenbl.* a *Inwalidem* i *Now. Wrem.* nie traci nic swego istotnego znaczenia. Z tego powodu podajemy poniżej, co *Now. Wremia* napisało, odpierając twierdzenia *Militär Wochenblattu*:

„Wedle obrachunku *Militär Wochenblattu* — zaczyna p. A. K. — w Niemczech powstało w ostatnich dziesięciu latach we wschodnich obszarach do rzeki Odry nie 4.850 klm., ale tylko 1.865 klm. nowych linij kolejowych. Różnica ta jednak pochodzi z powodu dowolnie przyjętego obszaru, oraz wskutek umyślnego opuszczenia wielu linij.

„W Niemczech wiedzą chyba dobrze, że porównywając sieć kolejową ze stanowiska wojskowego, należy uwzględniać całą widownię wojny, a nie wązki pas graniczny. W razie wojny Rosyi z Niemcami i Austryą za widownię wojny należy przyjąć: ze strony Rosyi kraj ciągnący się od zachodniej granicy do zachodniej Dźwiny i Dniepru, ze strony Niemiec przestrzeń dochodzącą do Elby wraz z Berlinem, ze strony Austro-Węgier granicą byłby środkowy bieg Dunaju z Wiedniem i Pesztem. Inny obrachunek będzie fałszywy, ponieważ znaczenie linij kolejowych zależy nietylko od ilości linij, od ich długości tudzież kierunku, ale także od dyslokacyi wojsk, które w czasie wojny mają być przewiezione.

„Względnie do obszaru budowa linij kolejowych na wspomnianych obszarach przedstawia się jak następuje: w Rosyi na 1.000 klm. kwadr. wybudowano w ostatnich 10 latach około 3 klm., w Niemczech około 20, a w Austryi 10 klm.

„Z przytoczonych cyfr wypływa, że wywody *Russkiego Inwalida* są całkiem prawdziwe. Choćbyśmy przyjęli tylko przestrzeń do Odry, to i tak dane zawarte w *Militär Wochenblatt* będą fałszywe, ponieważ na przestrzeni tej wybudowano w ostatnich latach dziesięciu nie 1.865 ale 3.300 klm. linij kolejowych.

„Rozważmy teraz zarzuty, odnoszące się do liczebności wojsk stojących w pogranicznych obszarach Niemiec i Rosyi.

„Na wstępie zestawia *Mil. Wochenbl.* kontyngens wojsk w okręgu wileńskim, warszawskim i kijowskim z liczbą wojsk Niemiec i Austryi w graniczących z Rosyą obszarach i dochodzi do wniosku, że Rosya posiada $8^1/_2$ korpusów (20 dywizyj piechoty), Austryacy zaś i Niemcy tylko po 6 korpusów (12 dywizyj). Jeżeli jednak uwzględnimy w obrachunku warunki miejscowe, to okaże się, że Niemcy i Austrya mają na równej przestrzeni granicznej (przygotowanej o wiele lepiej do koncentracyi wojsk) nie 6 ale $16^1/_2$ korpusów, Rosya zaś $8^1/_2$ korpusów.

„Autor artykułu w *Mil. Wochenbl.* nie chciał dojść do takiego wniosku i w tym celu przyjął z obu stron dowolny pas graniczny i obrachował, że w pasie tym Niemcy mają 111 batalionów, 80 szwadronów i 50 bateryj, Rosya zaś 181 batalionów, 122 szwadronów i 53 bateryj. Że dowodzenie jest sztuczne i naciągnięte, to widać na pierwszy rzut oka; autor umyślnie zapomniał o tem, że za przyjętym dowolnie pasem w Rosyi leżą długie błota poleskie, w Niemczech natomiast przestrzeń obsadzona najgęściej przez wojska niemieckie.

„W *Russ. Inwalidzie* powiedziano, że Niemcy rozporządzają 11 samoistnemi kolejami, które mogą dowozić do granicy rosyjskiej wojska z wewnętrznych okręgów państwa; dalej, że prawie na samej granicy znajduje się 10 stacyj, gdzie przecinają się linie kolejowe. Właściwie możemy nawet utrzymywać, że Niemcy rozporządzają nie 11 ale 14 liniami kolejowemi.

„Ale fachowcy niemieccy pomijają milczeniem ten punkt wywodów jakkolwiek jest on najważniejszy ze wszystkich danych, przytoczonych w *Russ. Inwalidzie*. Wszak pisarze, których o stronniczość posądzić niepodobna stwierdzili w swych pracach że koncentracya wojsk rosyjskich wymaga trzy razy więcej czasu niż koncentracya wojsk niemieckich.

„Jakież więc znaczenie ma wobec tego nadwyżka batalionów i szwadronów rosyjskich stojących w czasie pokojowym w zachodnim 800-wiorstowym pasie granicznym? Wszystkie przytoczone powyżej cyfry są wymownem świadectwem, że środki przedsięwzięte dotąd przez Rosyę w celu wzmocnienia swego stanowiska na pograniczu mogą mieć tylko charakter obronny.

„Przeciwnie wojskowi fachowcy niemieccy oświadczają bez ogródki, że Niemcy przygotowane są zupełnie n i e d o o b r o n y, a l e d o z a c z e p n e g o a t a k u. Niemcy napisali mnóstwo traktatów, wykazujących słabość Rosyi i tę okoliczność, że Niemcy muszą prowadzić z Rosyą wojnę zaczepną. Strategicy niemieccy o d b i e r a j ą nam j u ż n a w y p a d e k z w y c i ę s t w a t e r y t o r y u m, c i ą g n ą c e s i ę d o z a c h o d n i e j D ź w i n y i d o D n i e p r u i p r z y ł ą c z a j ą j e n a p a p i e r z e d o N i e m i e c i A u s t r y i.

„Tymczasem w literaturze rosyjskiej nie znajdujemy najmniejszej wzmianki, co my w razie zwycięstwa zamierzamy oderwać od Niemiec? Nie wspominamy o tem, ponieważ nie potrzeba nam ani piędzi terytoryum niemieckiego. Ale za to n i e u s t ą p i m y a n i p i ę d z i naszej ziemi choćby nie wiem jakie siły rzuciły się nas. — Przeświadczeni głęboko o swej miłości pokoju, nie ukrywamy wcale, że przygotowywamy się jedynie do obrony. Dopóki Niemcy zachowywać się będą spokojnie, dotąd nic im nie zagraża. Napad mogą wykonać tylko same Niemcy, albo w przymierzu z nowymi przyjaciółmi. — Nie ugniemy się przed napaścią i spokojni jesteśmy o ostateczny wynik walki, ponieważ w obronie naszej ziemi i honoru, prócz dzielnej armii, powstanie i położy swe kości 100-milionowy naród rosyjski.“

Ze Śląska.

(*Dom Narodowy w Cieszynie. „Macierz szkolna“ dla księstwa Cieszyńskiego*).

(Dokończenie.)

Jednocześnie prawie ogłoszone zostało sprawozdanie Macierzy szkolnej dla Księstwa Cieszyńskiego. Zarząd zaznacza, iż wobec powszechnych narzekań na złe czasy „Macierz“ doznaje znacznej pomocy a liczni Polacy z poza Śląska pospieszyli z hojnem dla niej poparciem. Majątek Towarzystwa wynosi w obligacyach kwotę 10.500 rubli (z daru ś. p. Ignacego Bagieńskiego) i w depozytach umieszczonych w kasach oszczędności sumę 3877 złr. Cały majątek „Macierzy“ oblicza zarząd na sumę blisko 17.000 złr. zebraną w ciągu dwóch lat.

Liczba członków zwyczajnych wynosi 273, założycieli 33, razem 306.

Podziękowanie składa zarząd delegatom, którzy zjednywaniem członków i przyjaciół dla „Macierzy“ oraz zbieraniem wkładek i darów się zasłużyli i w ten sposób zarządowi dopomogli, jak mianowicie dr. Golik, adjunkt sądowy w Bielsku; p. Franciszek Brzezowski, nadinżynier i kierownik ruchu kolei Północnej w M. Ostrawie; p. Jan Branny, burmistrz w Sibicy; p. Jerzy Buzek, urzędnik Tow. zaliczk. w Jabłonkowie; pan

SĄD OSTATECZNY.

Nowella

przez

Wiktora Gomulickiego.

(Ciąg dalszy)

IX.

Było jedno miejsce na wzgórku za miastem, z którego cały Drzemalin widziało się jak na dłoni.

Przedstawiał się on ztąd bardzo malowniczo, zwłaszcza w cichej przedwieczornej porze.

Z rzeki, która kilkoma odnogami przerzynała miasteczko, wznosiły się wówczas mgły niebieskawe, czyniąc gontowe dachy domów błękitnemi i osłaniając pospolitsze części obrazu delikatną, przejrzystą gazą.

Jednocześnie, ostatnie blaski zachodu różowiły mocniej jeszcze dachówki i kominy i rozpalały złote iskry na krzyżach licznych kościołów, na wodzie przepływającej leniwie pod mostami, oraz w szybach okien, wychylających się rzędami zpośród gęstej zieloności.

Najmocniej jednak błyszczał wierzch farskiej dzwonnicy, obity blachą, iskrzący się chwilami tysiącem migotliwych światełek, a chwilami znowu podobny jednolitej kolumnie ognia i silną łunę rzucający dokoła.

Jakby dla kontrastu, wieża ratuszowa, nietynkowana, zczerniała od starości i upstrzona mnóstwem kwadratowych okienek, wśród tego blasku i barw wesołych, wykreślała się poważnym ciemnoczerwonym ostrosłupem.

Nad wieżą tą unosiła się zawsze biała chmura gołębi.

W tej porze, nadpływały zwykle z miasta charakterystyczne zapachy, z których znawca wiele mógł się domyśleć. Zapach świeżego ciasta mówił mu, że poborczyni piecze placki; zapach dymu jałowcowego — że u rzeźnika wędzą się szynki i ozory; zapach palonej kawy — że do którejś z mieszczanek zeszły się kumoszki; zapach kopru i kapusty kwaszonej — że gospodynie drzemalińskie czynią zapasy na zimę i t. p.

Razem z zapachami nadpływały — głosy.

Reformacki dzwonek świergotał na „Anioł pański“ ptasim, skowronkowym głosem; benedyktyński, nadpęknięty nieco, gdakał zaraz po nim bezdźwięcznie jak kura; a gdy już oba ucichły, z farskiej wieży odzywało się dziewięć sakramentalnych, ponurych uderzeń w jedną stronę wielkiego dzwona, na uczczenie tych, co polegli w wojnach tatarskich — i innych...

Bydło porykiwało przeciągle, powracając z miejskiego pastwiska i wznosząc w ulicach kłęby kurzawy; czyjaś służąca, stanąwszy na środku podwórza, zwoływała głośno drób i prosięta; w otwartem od ulicy oknie śpiewał ktoś smętne *Ave Maria*; ktoś inny dął we flecik; żydzi kłócili się przed bramą zajazdu; słychać też było dźwięki rozstrojonego nieco fortepianu, szczękanie żelaznej pompy na rynku, wędrowną katarynkę, piskliwą i popsutą, płacz dziecka, obitego i wyrzuconego z izby przez matkę, gęganie gęsi, chrząkanie wieprzów, krótkie naszczeki psów i trąbkę pocztyliona, który wyszedłszy przed stajnię, wygrywał ekstrapocztowe i sztafetowe hasła...

Składało się to wszystko na całość miłą, pogodną i poetycznie rozmarzoną.

Wędrowcowi, któryby ze wzgórka obserwował miasteczko, wydałoby się ono z pewnością zakątkiem ziemskiego raju. Mimowoli wzdychałby on na myśl, że przeznaczenie pędzi go w dalszą drogę, podczas gdy tutaj żyje się tak rozkosznie, poczciwie, a cicho....

Tymczasem rzeczywisty Drzemalin, z Drzemalinem oglądanym ze wzgórka, tworzył najzupełniejszą sprzeczność.

Nie był on ani rozkosznym, ani poczciwym, ani cichym.

Przedewszystkiem cała jego ludność dzieliła się na dwie główne kategorye: gniecionych i gniotących, wyzyskiwanych i wyzyskujących. Pierwsi byli o wiele liczniejsi, ale bezbronni i bezsilni; drudzy czynili co chcieli, korzystali z tego, że ich nikt do porządku nie przywołuje.

Drzemalin, z przyczyny położenia swego, był jakby straconą czatą. Od stolicy i od miasta gubernialnego dzieliła go znaczna przestrzeń, wydająca się tem znaczniejszą, iż przebywało się ją drogami opuszczonemi, pełnemi wybojów i błota. Kolej żelazną znano tu tylko z posłuchów; na wzmiankę o telegrafie żegnano się lękliwie. Ciężka i kurzawą przysypana kareta pocztowa, dwa razy tylko na tydzień przetaczała się przez miasteczko, dążąc, po parominutowym przystanku, w dalszą, odległą drogę.

Nie przenikało do Drzemalina ani światło wiedzy, ani ciepło materyalnego postępu. Kontrola też nad niem była z konieczności powierzchowna tylko i niewystarczająca, — co uzuchwalało w najwyższym stopniu takich jak Capenko i jemu podobni.

Ofiarą tego stanu rzeczy padali mieszczanie biedni, żyjący w najzupełniejszej nieświadomości urządzeń administracyjnych i społecznych. Darto z nich skórę, wypijano krew; przyprowadzono ich do nędzy, kierowano na żebraków. Umieli się bronić tylko żydzi pieniężni, którzy wyglądali od czasu do czasu po za miejskie rogatki, — ci jednak dbali tylko o siebie i łączyli się chętnie z klasą wyzyskującą, aby z kolei ciemiężyć i żyłować własnych, ciemnych i zacofanych współwyznawców.

Handel miasteczka znajdował się w stanie opłakanym; rzemiosła od kilku już wieków stały w jednem miejscu; oświata, mimo czteroklasowej szkoły i grona profesorskiego, przedstawiała się rozpaczliwie i gospodarstwo wewnętrzne wołało o pomstę do... wyższej władzy.

Śmiecie i nawóz zaścielały ulice i środek rynku. Psy włóczyły się po nocach stadami, wyjąc przeraźliwie. Latarnie olejne zapalane były tylko raz lub dwa razy do roku, gdy do Drzemalina przybywał gubernator lub inny dygnitarz. Stare domostwa waliły się same, przytłukując ludzi, zanim pomyślał kto o ich opieczętowaniu i rozbiórce. Złodzieje i kontrabandziści (Drzemalin leżał w pobliżu granicy) operowali swobodnie i bezkarnie, jak u siebie w domu.

Kilkakrotnie miasto się paliło, a każdy pożar niszczył doszczętnie kilkanaście i więcej posesyj. Straty wynikały ztąd dotkliwe, nędza zwiększała się, a jednak o urządzeniu środków ratunkowych nikt nie myślał. Żaden z mieszczan nie trzymał w porządku drabin ani bosaków, a narzędzia ogniowe „magistrackie“ rozsypywały się, gdy je do pożaru wieziono....

Natomiast, na wniosek budowniczego, zabrano się energicznie do upiększania miasta. Wysadzono akacyami rynek i drogę wiodącą... w pole, oraz zaopatrzono kilka ulic w asfaltowe, szerokie na kilka cali chodniki. Jedno i drugie kosztowało dużo pieniędzy i nadszarpnęło potężnie fundusze miejskie. Tymczasem w pierwszym zaraz roku, połowę drzewek wyłamały przyjeżdżające na targ fury, resztę zaś obgryzły kozy żydowskie, chodzące samopas po rynku. Co się zaś tyczy asfaltu, letnie gorąca spękały go i pokruszyły, a jesienny wicher wywiał bez śladu.

W tymże samym czasie budowniczy wystawił sobie wcale ładną kamieniczkę, antreprener zaś, kolega Trąbkiewicza, kupił duży plac i sprawił żonie aksamitną suknię z ogonem.

Jedna tylko gałęź przemysłu świetnie rozwijała się w Drzemalinie a mianowicie: handel trunkami.

Ci, których obdzierano, pili na pociechę prostą gorzałkę i kwaśne piwo w żydowskich szynkach, ozdabiających rogi wszystkich ulic i uliczek. Ci znowu, którzy obdzierali nieśli łupy swe „pod Bachusa“, oraz do kilku handlów korzennych i „cukierni“, jak najmniej mających do czynienia z korzeniami i cukrem.

Węgorz miał już spory kapitał złożony w Banku; Szaja, właściciel kilku szynków, kupił za gotówkę wielkie lasy do wycięcia; tym jednak, z których ciągnęli oni dochody, szczęście mniej dobrze służyło...

Dwaj sądownicy zapili się na śmierć; buchalter kasy zrobił malwersacyę i otruwszy dzieci, gardło sobie poderżnął; nadzorca więzienia, z nieporządnego życia śmiertelnie się rozchorował; cukiernik jeden dostał pomięszania zmysłów i oknem wyskoczył; młody profesor, świeżo z uniwersytetu przybyły, zgrał się w karty, i zadłużywszy się po uszy, uciekł niewiadomo dokąd...

Jednocześnie, drzemalinianie odznaczali się wielką żarliwością w praktykach religijnych.

Przyczyniała się do tego naprzód wielka ilość kościołów i częste przestawanie z księżmi; a następnie dewocya kobiet, które pozbawione towarzystwa małżonków, poświęcały się całkowicie chwale bożej.

Prawie wszyscy obywatele miasteczka przystępowali do wielkanocnej spowiedzi, należeli do bractw, i w czasie procesyi nosili gromnice lub baldachim. Opuszczenie sumy w dzień niedzielny i święto poczytanem byłoby każdemu z nich za zbrodnię.

Religijność ta, choć powierzchowna tylko, powstrzymywała jednak — na krótki czas przynajmniej — wzrastające wciąż psucie się i dziczenie obyczajów.

(C. d. n.)

Antoni Fojcik, rolnik w Marklowicach; p. Paweł Gabzdyl rolnik w Dębowcu; p. Józef Gawlas rolnik w Iłownicy; p. Józef Maryniak w Końskiej; ks. Karol Paździora, proboszcz w Jasienicy; p. Józef Polak' rolnik na Bobrku; ks. Antoni Stiskała, proboszcz w Ropicy; p. Jan Stęchły, rolnik w Kocobędzu; p. Jan Skudrzyk, rolnik w Pastwiskach; p. Jan Sztwiertnia, burmistrz w Kisielowie; p. Bernard Wałoszek, rolnik w Stonawie; p. Karol Berchard, notaryusz w Trembowli; p. Józef Hejda, notaryusz w Grzymałowie; pan Hipolit Pukowski, profesor w Bochni; p. Zenon Rawicz Rojek, urzędnik pocztowy we Lwowie; dr. Stanisław Strzelbicki, notaryusz w Ropczycach; p. Karol Sobota, notaryusz w Bohorodczanach; panna Wiktorya Cezaryna Zabiełłówna w Narolu; p Stanisław Bełza, adwokat przysięgły w Warszawie. — Oprócz tego jeszcze wiele osób starało się o wzrost „Macierzy", jako to: p. Maryan Dubiecki w Krakowie; pp. Jan Amborski, Władysław Bełza, Stanisław Librowski, Karol Rawer we Lwowie; p. Leon Bielecki w Warszawie i inni w różnych miejscowościach, od których także na przyszłość spodziewa się zarząd poparcia.

Skład zarządu „Macierzy" obecnie jest następujący: p. Paweł Stalmach, przewodniczącym; p. Andrzej Kotnla, notaryusz, zastępcą przewodniczącego; ks. monsignore Jan Sikora, skarbnikiem; ks. Antoni Fuzoń, rachmistrzem; pan J. Kusionowicz, sekretarzem; — członkami: ks. Ignacy Swieży, profesor gimnazyum i poseł krajowy; p. Alfred Brzeski, nauczyciel w seminaryum nauczycielskiem w Cieszynie; p. J. Sztwiertnia, wł. gruntu w Kisielowie; p. Jerzy Cienciała, wł. gruntu w Mistrzowicach; p. Paweł Rymorz, wł. gruntu w Kozakowicach dolnych; pan Józef Polak, rolnik na Bobrku; p. Paweł Marek, wł. gruntu w Sibicy. — Zastępcami: p. Paweł Gabzdyl, własc. gruntu w Dębowcu; p. Leopold Niemczyk, wł. gruntu na Bobrku; p. Jan Skudrzyk, rolnik w Pastwiskach. — Do komisyi rewizyjnej należą: dr. Antoni Dybka, p. Wawrzyniec Grylewicz, p. Hilary Filasiewicz w Cieszynie. — Do podpisania protokołu walnego zgromadzenia: dr. Henryk Halski z Cieszyna, p. Andrzej Francuz z Krasnej.

Sprawozdania dla śląskich Towarzystw kończą się wyrażeniem nadziei, iż rodacy we wszystkich dzielnicach nie odmówią im i nadal czynnego poparcia, a wiarę tę i my podzielamy zachęcając najgoręcej do ofiarności na tak doniosłe i tak wielce pożyteczne cele.

Z obecnej chwili.

Na innem miejscu podajemy rozbiór mowy ks. Bismarka i przytaczamy te ustępy, które się odnoszą do dzisiejszych stosunków między Austryą i Niemcami a Rosyą. Daleko krótszym jest ustęp, poświęcony właściwemu przedmiotowi dyskusyi, t. j. projektowi ustawy wojskowej. Kanclerz zwrócił przedewszystkiem uwagę Izby na to, że nowa ustawa powiększa siłę zbrojną tylko na wypadek wojny. Nie mniej przeto nakłada ona na kraj znaczne ciężary, gdyż ta świeżo uformowana armia będzie musiała mieć lepszą broń, niż karabiny, których Anglia dostarczyła landwerze pruskiej w roku 1813, a które używane były jeszcze w czasie, gdy ks. Bismark odbywał służbę wojskową. Uzbroiwszy nowe formacye w odpowiedni sposób, mogą Niemcy postawić o 700.000 ludzi więcej, a będzie to miało takie samo znaczenie, jak gdyby czwarte państwo przystąpiło do potrójnego przymierza. — Takie powiększenie armii uspokoić powinno opinię, prasę i giełdę; ale niezbędnym tego warunkiem jest uchwalenie pieniędzy na zakupno broni. „Jeżeli mamy utworzyć armię z najlepszego materyału, jaki się tylko w naszym kraju znajduje, jeżeli ją utworzymy z ojców rodzin, liczących więcej, niż lat 30, to będziemy musieli dać im najlepszą broń, jaką w ogóle można znaleźć. Nie możemy dać im uzbrojenia, które wystarcza dla naszych młodych żołnierzy liniowych; ludzie stateczni, ojcowie rodzin, których barczyste postaci mamy jeszcze przed oczyma z czasów, gdy stali pod bronią na moście wersalskim — muszą mieć najlepszą broń i jak najobfitszy zasób ubrania dla ochrony od zimna i od zewnętrznych wpływów. Na tem nie możemy oszczędzać. Sądzę, że to uspokoi naszych współobywateli, skoro już muszą się zastanawiać nad tem, co nastąpi, gdy z dwóch stron na nas uderzą. Ta możliwość zawsze jeszcze istnieje, — a gdy to nastąpi, będziemy mogli na każdej granicy postawić milion dobrych żołnierzy dla obrony. Wewnątrz kraju będziemy mogli zgromadzić pół-milionową, lub nawet milionową rezerwę i wysuwać ją w razie potrzeby.

„Powiedziano mi: następstwem tego będzie, że i inni powiększą swe siły! — Nie, inni tego nie potrafią. W roku 1867 zmniejszyliśmy ilość wojska, gdyż sądziliśmy, że zabezpieczeni w północno-niemieckim związku możemy uwolnić ludzi mających więcej, niż 32 lat. Ale z biegiem lat sąsiedzi nasi zaprowadzili dłuższą służbę, niektórzy nawet dwudziesto-letnią. Co do ilości zrównali się oni z nami, ale co do jakości nie mogą nam wyrównać. Waleczność jest u wszystkich narodów jednakową. Rosyanin, Francuz biją się doskonale, biją się tak samo, jak Niemiec, ale nasi ludzie — tych 700.000 — są to wysłużeni żołnierze, którzy nic nie zapomnieli, a oprócz tego — i w tem nie dorówna nam żaden naród — mamy dostateczny zasób oficerów i podoficerów, którzy mogą tą olbrzymią armią komenderować. Na to potrzebnem jest to niezwykłe rozpowszechnienie oświaty w Niemczech, czego nie ma w żadnym innym kraju.

„Uchwalenie tej ustawy zapewnia nam oprócz tego jeszcze jedną korzyść. Siła, którą stworzymy, usposobi nas samych pokojowo. Brzmi to, jak paradoks, a jednak tak jest. Tak ogromnej maszyny, jak przyszła armia niemiecka nie używa się do ataku. Przypuśćmy, że położenie byłoby dziś innem, niż jest w istocie, i że stanąwszy przed panami powiedziałbym: „Rosya i Francya zagrażają nam i prawdopodobnie będziemy zaczepieni, otóż jako dyplomata sądzę na podstawie doniesień wojskowych, że korzystniej byłoby dla nas wyzyskać korzyści strony atakującej i uderzyć od razu; wojna zaczepna jest dla nas korzystniejszą, proszę zatem Izbę o uchwalenie kredytu w kwocie miliarda lub pół miliarda, ażeby rozpocząć dziś wojnę przeciw dwom naszym sąsiadom". Otóż, proszę panów, nie wiem, czy mielibyście do mnie tyle zaufania, ażeby tę kwotę uchwalić. Nie mógłbym się tego spodziewać.

„Gdybyśmy zaś ostatecznie musieli atakować, to cała przewaga owych nieuchwytnych wpływów, które o wiele więcej znaczą, niż względy materyalne, przechyliłaby się na stronę zaczepionych przez nas przeciwników. Święta Rosya oburzy się na nas; Francya najeży się bronią aż po Pyrenee. To samo będzie i gdzieindziej. Wojnę, do której nas nie popchnie wola narodu, wojnę taką, jeżeli ją wyższa władza wypowie, będziemy prowadzili także z należytem zacięciem i prawdopodobnie ze zwycięskim wynikiem, ale nie będzie w niej tego zapału i ognia, jak w wojnie, w której my będziemy zaczepieni. W takiej tylko wojnie wybuchnęłyby całe Niemcy od Memla po jezioro Bodeńskie, jak jedna mina prochowa, a ten *furor teutonius* odstraszy każdego nieprzyjaciela od mierzenia się z nami".

Łatwo sobie wyobrazić, jak cały powyższy ustęp podziałać musiał na opinię publiczną w Berlinie i na całą Izbę. Pogłaskanie niemieckiej dumy narodowej złagodziło niemiłe wrażenie wywołane zażądaniem tak znacznej kwoty i przyczyniło się do jednomyślnego uchwalenia kredytu.

Ustęp poświęcony sprawom bułgarskim brzmi w zamieszczonym w berlińskich dziennikach tekście daleko wyraźniej niż w zakomunikowanem nam wczoraj streszczeniu. Między innemi wypowiedział kanclerz zdanie: „Nie wiem czy powstałyby jakie trudności, gdyby Rosya chciała przemocą wprowadzić w życie prawa uzyskane na kongresie berlińskim; nic nas to zresztą nie obchodzi; nie będziemy popierali gwałtownych środków i nie będziemy ich doradzali. Nie sądzę, iżby miano do tego ochotę; jestem prawie pewny, iż chęci takiej tam nie ma..." Natomiast obiecuje kanclerz bezwarunkowe poparcie żądań rosyjskich, jeżeli do ich urzeczywistnienia będzie Rosya dążyć drogą dyplomatyczną. Jak zaś ks. Bismark wyobraża sobie — lub też udaje, że sobie wyobraża — prawa Rosyi, uzyskane na kongresie, świadczy o tem jego wyrażenie, że ks. Battenberg został przez cara księciem bułgarskim „zamianowany".

Z Rady państwa.

Wiedeń, 7 lutego.

(††) Prezydent dr. Smolka otworzył posiedzenie o godz. 11 min. 20.

Minister handlu przedkłada projekt w sprawie kredytu dodatkowego w ilości 1,600.000 złr. na rozszerzenie gmachów zarządu kolei żelaznych państwowych.

Minister rolnictwa wnosi projekt zmiany niektórych orzeczeń ustawy o zapomogach dla Tyrolu i Vorarlberga, udzielonych z powodu powodzi w r. 1882.

Oba te projekty zostały odesłane do komisyi budżetowej.

Z porządku dziennego toczyły się obrady szczegółowe nad ustawą o podatku od cukru.

§§. 28 i 29 przyjęte wraz z odnośnemi rezolucyami pp. Bohatego i Hajeka, w których wzywa się rząd, ażeby drogą rozporządzeń administracyjnych wpłynął na to, aby wprowadzenie w życie tych paragrafów było jak najmniej uciążliwem dla kupców i producentów.

§§. 30 do 50 włącznie przyjęto prawie bez rozpraw.

Po skończonej rozprawie nad podatkiem od cukru, min. handlu daje odpowiedź na interpelacye posłów Heilsberga, Derschaty, Reichera, Kluna w sprawie zbyt znacznych refakcyj, czynionych ze strony kolei Północnej, wskutek czego kolej południowa większą część tegorocznej potrzeby węgla zakupiła w okręgu ostrawskim, co pociąga nieobliczone straty dla kopalni węgla w Styryi i Krainie.

Min. handlu zaznacza, że chcąc odpowiedzieć na tę interpelacyę, przedewszystkiem zebrał odpowiednie dane liczbowe, ażeby się przekonać dokładnie o rzeczywistym stanie rzeczy. Minister przytacza liczne dane statystyczne, za pomocą których stara się dowieść: 1) że kolej południowa rok-rocznie coraz większe zakupy czyniła w okręgu ostrawskim; 2) że straty wynikające dla kopalń w Styryi i Krainie wskutek zniżenia taryfy przez kolej Północną nie są tak wielkie, jak się to mogło zdawać; 3) że zresztą zniżając taryfę, kolej Północna działała w zakresie praw, przyznanych jej przez koncesyę.

Co zaś do zarzutu, że ogłoszenie tej wyjątkowej refakcyi nie było dokonane według przepisów, minister oświadcza, że zarzut ten nie zgadza się z rzeczywistością. Następnie minister przechodzi do zarzutu co do możliwych strat, jakie może pociągnąć dla rządu omawiana refakcya — i dowodzi, że zarzut ten jest niesłusznym.

P. dr. Pickert stawia wniosek, ażeby nad tą odpowiedzią otwarto dyskusyę na następnem posiedzeniu. Wniosek ten został przyjęty: głosowali za nim wraz z liberalnymi klerykalni.

Poczem posiedzenie zostało zamknięte. Następne posiedzenie naznaczono na jutro.

Przegląd polityczny.

Kraków, 8 lutego

We wczorajszym numerze zamieszcza *Gazeta Narodowa* list z Wiednia, którego autor dowodzi, że ogłoszenie traktatu podobnie jak i wszystkie przygotowania Austryi musiała dyplomacya niemiecka z niezwykłą natarczywością wymuszać w Wiedniu. Korespondent *Gazety* pisze:

„Z Berlina zażądano, już parę miesięcy temu, ogłoszenia owego półurzędowego artykułu *Fremdenblattu*, w którym, w nieznany dotąd w tradycyach dyplomacyi austryackiej tak szorstki sposób zwracano uwagę na pomnożenie wojsk moskiewskich nad granicą austryacką. Tak samo też, według autentycznych wiadomości, hr. Kalnoky przez kilka tygodni najbardziej stanowczo opierał się zaproponowanemu z Berlina ogłoszeniu traktatu, uważając ogłoszenie to niemal za otwarte zerwanie z Rosyą; ale czy pomimo tego, czy właśnie dlatego za wpływem pruskim, może popartym i przez wpływ madjarski, ogłoszenie to nareszcie przeforsowano.

„Z Berlina od kilku miesięcy całe działanie dyplomatyczne polegało na tem, aby Austryę zachęcać do uczynienia przygotowań, do wzmocnienia swych sił; całe dążenie też, aby nie dopuszczać do złagodzenia nieporozumień, do zażegnania burzy. Ambasador niemiecki nie od miesięcy, ale od roku przeszło, bo już od czasu pierwszej paniki wojennej kieruje dyplomacyą austryacką, niemiecki sztab generalny najlepiej jest poinformowany o stanie wojska austryackiego, troskliwie zajmując się dawaniem wojskowości austryackiej rad swych przyjacielskich, nie jeden też oficer w tym celu z Berlina przyjeżdżał..."

Według zapewnień niektórych korespondentów traktat niemiecko-włoski jest zupełnie podobnym do traktatu austryacko-niemieckiego. Podobnie jak Austrya i Niemcy przyrzekły sobie wzajemną pomoc na wypadek ataku ze strony Rosyi, — Włochy i Niemcy zobowiązały się do wspólnego działania w razie gdyby jedno z tych państw zostało zaczepionem przez Francyę. Cała różnica polega w tem, iż Niemcy i Austrya pomagają sobie w razie wojny odpornej całą siłą zbrojną, podczas gdy sojusz niemiecko-włoski wkłada na każde z tych państw tylko obowiązek wystawienia 300.000 ludzi.

Z wielką niecierpliwością oczekiwano w Berlinie i Wiedniu głosów prasy rosyjskiej o mowie Bismarka. *Now. Wremia* zamieściło artykuł pełen pochwał, który podaliśmy wczoraj w telegraficznem streszczeniu. Inne dzienniki petersburskie ubolewają, że ks. Bismark nie powiedział wyraźnie, czy wkroczenie Rosyan do Bułgaryi będzie uważał za zaczepienie Austryi.

Do *N. fr. Presse* telegrafują z Petersburga, że gen. Grebenczykow, komendant stojącego w Warszawie pułku grenadyerów imienia Franciszka Józefa, uda się z polecenia cara do Wiednia, ażeby się przedstawić cesarzowi austryackiemu, jako swemu zwierzchnikowi. Grebenczykow, który dotychczas nie był w Wiedniu, jakkolwiek już od trzech lat dowodzi tym pułkiem, powrócił niedawno z Peterburga, gdzie był na audyencyi u cara, który obdarzył go orderem św. Stanisława. *N. fr Pres.* nadaje tej wiadomości wielkie znaczenie.

Porta pogodziła się ostatecznie z bankierem Hirschem. Kiedy ten po rozbiciu się układów wsiadł już na okręt, aby wracać do Paryża, otrzymał zaproszenie od wezyra, aby jeszcze raz zechciał spróbować układów. Tym razem układy poszły lepiej; Hirsch zobowiązał się wypłacić Porcie 15 mil.

Sułtańskie irade nakazało powiększyć flotę wojenną o pięć okrętów na morzu Czarnem i w zatoce Perskiej. Okręty mają się bezzwłocznie udać na miejsce przeznaczenia.

W Serbii zbliżają się wybory do skupczyny. Stronnictwo liberalne pod przewodnictwem Risticsa, utraciwszy swoje dotychczasowe znaczenie jako partya dawniej rządowa, wysila się, aby odzyskać życzliwość w kraju i do skupczyny wprowadzić ile możności jak najwięcej swoich zwolenników. Nadzieję pokłada w tem, że obecny gabinet zakazał urzędnikom wpływać na wybory, przeto nie będzie przeszkody w agitacyi. Dla skupienia swoich zwolenników politycznych zwołał był Ristics zgromadzenie na dzień 5 b. m. Na nim rozwinął swój program polityczny, którego główne punkta są: konfederacya bałkańska, swobody polityczne i obywatelskie, niezależność kraju, autonomia kościelna, oszczędność w administracyi. Na temże zgromadzeniu postanowiono utworzyć ściślejszy komitet do kierowania wyborami i założyć nowy dziennik, jako organ stronnictwa. Dziennik ten ma się nazywać *Serpska Nezawisnost*. Jakie dążenia ukryte są w tym programie, pokazuje się z mowy profesora Sreckovicsa, który przemawiał za tem, aby Serbia oparła się o Rosyę.

Ks. Ferdynand powrócił w poniedziałek do Sofii, odwiedziwszy znaczniejsze miasta Rumelii wschodniej. W drodze z Filipopola do Sofii mimo wielkiej niepogody ludność przyjmowała go bardzo życzliwie.

Według *Ag. Havasa* przyjazd nowo mianowanego komisarza tureckiego Kiazim-beja do Sofii został odroczony, bo ambasador rosyjski Nelidow miał oświadczyć Porcie, że ambasada wyjedzie z Konstantynopola, gdyby rząd turecki wysłał swego pełnomocnego komisarza do Sofii, przez to bowiem uznałby faktycznie rządy ks. Ferdynanda.

W okolicach Adryanopola mają się gromadzić nowe oddziały, które gotują się wkroczyć na wiosnę do Rumelii wschodniej. Mimo nieudania się wyprawy pod Burgasem i innych drobniejszych w kilku miejscach Turcyi pojawiło się wielu oficerów rosyjskich. Ci przygotowują się do wyprawy na wiosnę. Lecz ponieważ usiłowania nie są wcale tajemnicą, przeto rząd bułgarski czuwa pilnie i zapewne nie dopuści do tego, by te oddziały mogły wkroczyć w głąb kraju, zwłaszcza że rząd turecki dołoży w tym celu starań od siebie.

W Rumunii przez kilka ostatnich dni odbywały się wybory do Izby poselskiej. Walka stronnictwa opozycyjnego ze stronnictwem rządowem była zacięta. Ostatecznie wyszło z wyborów 116 posłów ze stronnictwa rządowego, 43 z połączonej opozycyi i 5 niezawisłych. W dziewiętnastu miejscach potrzebne są wybory uzupełniające. Stronnictwo rządowe reprezentuje dążenie do utrzymania Rumunii w stanie niezależności, do zabezpieczenia jej neutralności w razie wojny na wschodzie, a w razie potrzeby do połączenia się z ligą środkowej Europy; przeciwnie połączone stronnictwo opozycyjne dąży do oparcia się o Rosyę.

Kronika.

Kraków, 8 lutego.

Dr. Ferdynand Weigel, nowo mianowany przez Wydział krajowy Przewodniczącym komitetu administracyjnego szpitala św Łazarza w miejsce Dra Korczyńskiego, objął z dniem dzisiejszym urzędowanie — następnie dyrektor szpitala Dr. Jan Harajewicz przedstawił z wszystkich urzędników szpitala, z panem Karolem Nyczem, rządcą, na czele, których nowo mianowany przewodniczący powitał serdeczną mową.

Po odbytej naradzie z dyrektorem szpitala odbył lustracyę biura całego, obznajmiając się przytem z manipulacyą kancelaryjną.

Przestroga. W poniedziałek niepokoił sekwestrator miejski w domu pod l. 89 na Kleparzu pana P. o zapłacenie taksy wojskowej za r. 1885, a jednocześnie właścicielkę domu o zapłacenie podatku za psa z r. 1886. W obu wypadkach dopominanie się było bezprawne, kwity się znalazły i do sekwestracyi nie przyszło. Jeżeli jednakże w jednym i tym samym domu i jednego dnia dwa takie wypadki nieuzasadnionej sekwestracyi zdarzyć się mogą w naszem mieście, niech to będzie przestrogą dla wszystkich podatkujących, aby nietylko kwity z ostatniego roku, ale i z lat dawnych pilnie przechowywali, gdyż wobec dzisiejszego porządku krakowskiego i energii magistratu, mogą się okazać im potrzebne. Wypadek powyższy, który nie jest zresztą wyjątkowym w naszem mieście przypomina ów projekt jakiegoś biurokraty z ery przedkonstytucyjnej, który radził, aby dla poratowania finansów państwa polecić urzędom podatkowym dopominanie się o zaległości podatkowe z przed ćwierć wieku, bo „doświadczenie go pouczyło, iż kwity z lat dawnych mało kto przechowuje, nie będzie się więc mógł nikt wykazać z uiszczenia należytości."

Marszałek krajowy hr Jan Tarnowski dziś rano kuryerskim pociągiem przybył z Wiednia do Krakowa.

Do konserwatoryum tut. Towarzystwa muzycznego wpisało się dotąd przeszło 70 uczniów. Wpisy trwać będą, jak już donosiliśmy, do dnia 15 b. m. Bezpłatna nauka śpiewu chórowego w konserwatoryum odbywać się będzie: dla panów w poniedziałki i czwartki od godziny 6 do 7, dla pań we wtorki i piątki od godziny 5 do 6, dla uczniów zakładów publicznych w środy i w soboty od godziny 4 do 5. Wpisy odbywają się w kancelaryi Towarzystwa muzycznego. Lekcye rozpoczną się od od 13 b m. Wykład elementarnych zasad muzyki i harmonii odbywać się będzie w poniedziałki i czwartki i rozpocznie się w najbliższy poniedziałek t. j. dnia 13 b. m. o godzinie 6 wieczór. Czesne wynosi półrocznie 10 złr. 50 ct.

W sprawie ubogich magistrat wydał następującą odezwę: Nędza przygniata w naszem mieście bardzo wielką liczbę ubogich którym brak strawy i odzieży, a niektórym nawet dachu. Ostra i śnieżna zima zwiększyła jeszcze ich nędzę, bo odjęła im możność wszelkiego zarobku; więc zgłodniali, skostniali od zimna a skutkiem tego i schorzali, wyczekują ci nieszczęśliwi pomocy i opieki litościwych i szlachetnych serc mieszkańców miasta. Gmina czyni, co może; urządziła nawet dla ubogich bez dachu tak zwane ogrzewalnie, ale to wszystko nie starczy, a najtrudniej przychodzi jej zaopatrzyć ubogich w okrycie i obuwie. Dla tego też odzywamy się z usilną prośbą do szanownych mieszkańców miasta, aby raczyli niepotrzebną im odzież, bieliznę i obuwie przeznaczyć dla tych nieszczęśliwych i tym sposobem złagodzić choć w części ich smutną niedolę i uchronić wielu z nich przed chorobami, wynikającemi zwykle z przeziębienia. Od czwartku t. j. 9 lutego r. b. będą pp. komisarze obwodowi objeżdżać ulice miasta, a na dany znak dzwonkiem, raczą szlachetni mieszkańcy polecić swym sługom, aby wrzucali do wozów miejskich przygotowana dla ubogich: odzież, bieliznę i obuwie.

W sprawie pomnika Mickiewicza Jedna z osób, zostających w bliskiej zażyłości z Cyprianem Godebskim, donosi do *Kur. Warsz.* z Paryża, iż słyszała z ust jego, że wykonanie pomnika Mickiewicza, według projektu przezeń podanego, przy niewielkiem zredukowaniu rozmiarów, nie przeniesie 100.000 złr. Ma on zamiar osobiście udać się do Krakowa dla porozumienia się w tej sprawie; czeka jedynie na list hr. Przezdzieckiego. Zdaniem jego postawa siedząca odpowiedniejszą jest dla poety, zwłaszcza, że ubiór nowoczesny mało ma sam przez się powagi. Przekonywnją o tem naocznie dwa świeże pomniki Lamartina, wykonane przez pierwszorzędnych mistrzów równej siły. W Paryżu poeta wyobrażony jest w postawie siedzącej i bardzo pięknie się przedstawia, gdy tymczasem stojący wygląda bardzo śmiesznie. Co zaś do figury alegorycznej wieńczącej Mickiewicza i górującej nad nim nie jest ona symbolem sławy, ale ziemi rodzinnej. Cóż więc dziwnego, że ona góruje nad poetą? sam Mickiewicz nie protestowałby przeciwko temu.

Na wystawę w Glasgowie przygotowuje zakład św Marty w Warszawie cały garnitur prześlicznie wyszywanej bielizny damskiej i dziecinnej haftowanej, *á jour* w herby Anglii i Warszawy, której godłem, jak wiadomo jest Syrena. W Krakowie są na ukończeniu podobnież roboty w szkole św Scholastyki i w zakładzie Szarytek wykonywane. Z Zakopanego nadeszły koronki, które śmiało wytrzymać będą mogły wszelką zagraniczną konkurencyę — Wreszcie z Bileza i z Podola zapowiedziane są niesłychanie piękne hafty srebrne i złote, oraz ruskie kilimki. Przed wysłaniem do Anglii urządzoną będzie z tych przedmiotów kilkodniowa wystawa.

Z Uniwersytetu: P. Leon Jasiewicz, rodem z Jaćmierza w Galicyi, otrzymał dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień Dra praw.

Zarząd „Zgody" Stowarzyszenia rękodzielników krakowskich, zachęcony świetnem powodzeniem urządzonej niedawno tanecznej zabawy, postanowił urządzić w sobotę 11 b. m. jeszcze jeden wieczorek tańcujący kostyumowy. Początek zabawy oznaczono na godzinę 8. Dla osób nie życzących sobie być w kostyumach strój wieczorowy.

W Stowarzyszeniu bronzowników, kotlarzy i mosiężników wybrany został ponownie starszym p. Franciszek Kopaczyński, a jego zastępcą p Franciszek Podgórski. Pierwszy jest bronzownikiem a drugi kotlarzem.

Zgubiony w zeszłym tygodniu brelok złoty od łańcuszka zegarkowego jest do odebrania w zakładzie fryzyerskim L. Krzyżewskiego, ulica Karmelicka nr 5.

Zapiski policyjne. Marya Wilaszek, lat 22 licząca, rodem z Brzeska, ukrywająca się od sierpnia roku zeszłego przed władzami, napotkana dziś przed południem w mieszkaniu Piotra Sermaka, lokaja w szarej kamienicy, przez organa policyjne w towarzystwie Bronisławy Bułat nie chcąc być odprowadzoną do urzędu, skoczyła nagle z okna mieszkania Sermaka na ulicę Sienną i jednę nogę sobie złamała, a odwieziona do szpitala, o godz. 3 popołudniu życie zakończyła.

Lwów, 5 lutego (Koresp. *N. Reformy*). Dawno niebywałe u nas zawieje śnieżne odcinają nas prawie od świata. We wszystkich kierunkach koleje żelazne pozasypywane, ruch przez to ustać musiał — szczęściem najważniejsza arterya, łącząca nas z Zachodem, linia Lwów-Kraków, dotychczas nie przerwana, chociaż pociągi spaźniają się niezwykle. Powiadają, że kolej Karola Ludwika na oczyszczenie zasypanych śniegiem linii wydała już do 400.000 złr. Tramwaj lwowski, który od założenia swego nie miał ani jednej „polskiej zimy", obecnie musi codziennie pokonywać ogromne przeszkody, co oczywista naraża zarząd na wielkie koszta. Najczęściej jednak wieczorem daje za wygraną i ruchu wozowego nie ma — co naturalnie wywołuje wielkie niezadowolenie u abonentów i publiczności.

W drugiej połowie karnawału rozhulało się nasze miasto nadzwyczajnie. Nie ma dnia, żeby nie było jakiej zabawy publicznej, na którą zgromadza się niezwykle liczny kontyngens par tańczących. Dziennikarstwo miejscowe z wielką skrupulatnością prowadzi kronikę tych zabaw sądzę jednak że dla zamiejscowych czytelników mniej to będzie interesującem, jaką toaletę miała pani X lub Y; również i obecność osób, którą „zauważyliśmy", nie będzie dla nich ciekawem. Należy więc jedynie zargestrować najbliższe „wieczorki", a więc kasynowy, handlowy, oficerski, bal maskowy w „Gwiaździe", pedagogiczny (dziś), drugi techniczki (jutro), we wtorek piknik literacki, we środę piknik kolejowy (Lwów Rawa), a zapewniają, że lekarze widząc, że wszystkie stany bawią się odrębnie, zamyślają na 14 bm. urządzić wieczorek własny. Dodatnim objawem tegorocznego karnawału jest, że bawią się wszyscy taniej, a toalety pań nie są kosztowne.

Towarzystwo muzyczne „Harmonia" odbyło dzisiaj walne zgromadzenie pod przewodnictwem wiceprezesa dra Roszkowskiego. Ze sprawozdania Wydziału wynika, że rok ubiegły należał do najszczęśliwszych, gdyż hojne subwencye miasta i Wydziału krajowego, spowodowane przyjazdem arcyksięcia Rudolfa, umożliwiły zarządowi sprawić dla całej kapeli nowe instrumenta i mundury. Obecnie liczy Towarzystwo 403 członków wspierających. W szkole muzycznej pobierało 19 uczniów naukę. W ciągu ubiegłego roku grała kapela 152 razy za wynagrodzeniem, a 53 razy bezpłatnie, a mianowicie przy obchodach narodowych, koncertach dla członków itd. Prócz tego grała w lecie codziennie w Rynku, w ogrodzie miejskim lub na wysokim Zamku. Przy wyborach do Wydziału wybrano dotychczasowych członków.

Wadowice, 6 lutego (Koresp. *N. Reformy*) Onegdaj odbyła się tu w „Czytelni" zabawa z tańcami, na którą zgromadzili się licznie uczestnicy z miasta i okolicy, z wszystkich warstw i stanów. Pomimo nieznośnego powietrza i zawieruchy śnieżnej, która niejednej rodzinie przeszkodziła przybyć do Wadowic, sala była przepełnioną. Do pierwszego mazura stanęło 45 par a białym mazurem o godz. 7 rano zakończyło zabawę 24 pary. Wszyscy bez wyjątku opuścili zabawę pod miłem wrażeniem, które nietylko taktowi uczestników i uprzejmości uczestniczek, ale i dobrym chęciom obecnego Wydziału Czytelni i jego prezesowi zawdzięczać należy. Łączenie warstw i stanów do harmonijnego towarzyskiego życia jest zasługą nie małej wagi i powinszować należy z całego serca osobom, które się temu poświęcają z pomyślnym rezultatem.

W Rzeszowie. W miesiącu styczniu b. r. rozdano chrześcijańskim ubogim 3 474 porcyj zupy i 3 230 sztuk chleba; izraelickim ubogim 3 322 porcyj zupy i 3 370 sztuk chleba. Kuchnia ogrzewalna wraz z urządzeniem kosztowała w tym czasie 408 złr. 26 ct., a po strąceniu pozostałych 2 sągów drzewa na miesiąc luty b. r., 384 złr. 26 ct. w. a.

Z Poznania. Pod nazwą „Staszyc" zawiązało się tu Towarzystwo, które wzięło sobie za zadanie za przykładem wielkiego syna Wielkopolski, Staszyca, szerzyć słowem i czynem zasady filantropii i oszczędności, szczególnie między młodzieżą. Ma Towarzystwo to być niejako uzupełnieniem istniejących tu podobnych instytucyi. Prezesem jest p. Ignacy Klatecki z Poznania.

Mianowania. Minister sprawiedliwości zamianował lekarza zakładu karnego w Wiśniczu, dra Leodgarda Gąsiorowskiego, lekarzem zakładu karnego w Stanisławowie.

Ministerstwo skarbu zamianowało w służbie utrzymywania ewidencyi katastru podatku gruntowego geometrę ewidencyjnego I klasy, Władysława Słuszkiewicza, inspektorem ewidencyjnym we Lwowie; geometrę ewidencyjnego II klasy, Władysława Tomaszewskiego geometrą ewidencyjnym I klasy w Brodach; adjutowanych elewów ewidencyjnych, Aleksandra Wojdałowicza, Stefana Kiliana i Antoniego Giereuszkiewicza, geometrami ewidencyjnemi II klasy, pierwszego dla Nowego Targu, drugiego dla Żydaczowa, a ostatniego dla Grybowa; nieadjutowanych elewów ewidencyjnych, Ludwika Musiała, Leona Wierzejskiego i Aleksandra Tatsreitera, elewami adjutowanymi; wreszcie Władysława Rolskiego, Oktawa Chmielewskiego i Stanisława Gluzińskiego nieadjutowanymi elewami ewidencyjnymi.

Odznaczenia. Cesarz nadał komisarzowi powiatowemu, pełniącemu obowiązki w ministerstwie spraw wewnętrznych Leonowi Skorupce, godność podkomorzego.

Składki W Administracyi *N. Reformy* złożyli na weteranów z r. 1830: ks. Jakób Białas, pleban z Binarowy, 5 złr.; X. Y. Z. ze Lwowa (na ręce p. M. Pawlikowskiego) 5 złr.

Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 9 lutego: „Wielki człowiek do małych interesów", komedya w 5 aktach Aleksandra hr. Fredry, ojca.

W sobotę 11 lutego: Na dochód Edmunda Rygiera: „Fromont junior i Risler senior", komedya w 5 aktach z francuskiego pp. Alfonsa Daudet i Adolfa Belot.

Dział ekonomiczny.

Z powodu bliskiego terminu wyborów do Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie uważamy za stosowne podać z odezwy rozlepionej i rozesłanej ustęp, wyjaśniający skład ciał wyborczych. Może to wyjaśnienie zachęci wielu do żywszego zajęcia się wyborami, które dotąd odbywały się z wielką opieszałością i obojętnością.

I. Sekcya handlowa obejmuje bankierów i wekslarzy, wszelkie protokółowane albo przynajmniej według zasad buchhalteryi kupieckiej prowadzone handle hurtowne i przedsiębiorstwa transportowe, przedsiębiorstwa kolejowe i żeglugi parowej, jako też wszelkie inne samodzielnie handel prowadzące przedsiębiorstwa zarobkowe.

Wybory w niej odbywają się w trzech kategoryach wyborczych (ciałach wyborczych).

Te składają się:

a) z tych handlujących, którzy ze swego handlu opłacają państwowego podatku zarobkowego bez dodatku najmniej 100 złr. w. a. rocznie (wielki handel) (prg. 7. ustęp 2 ustawy z d. 29 czerwca 1868. Nr. 85 Dz. u. p.);

b) z tych handlujących, którzy ze swojego handlu opłacają państwowego podatku zarobkowego bez dodatków w okręgu wyborczym krakowskim najmniej 30 złr., w okręgu zaś wyborczym tarnowskim najmniej 15 złr. rocznie, a do kategoryi a) nie należą;

c) z wszystkich tych handlujących, którzy ze swego handlu opłacają państwowego podatku zarobkowego bez dodatków w mieście Krakowie najmniej 8 złr. 40 ct., w innych zaś miejscowościach, do obwodu Izby należących, najmniej 5 złr. 25 ct. W każdym razie do uzasadnienia prawa wyboru w tej kategoryi wyborczej (w ciele wyborczem c) sekcyi handlowej) wystarczy jeżeli wyborca tytułem rocznego. państwowego podatku zarobkowego opłaca w przynależnej gminie ze swego handlu taką kwotę, która się równa najniższemu opodatkowaniu, uprawniającemu do wybierania posłów na Sejm krajowy (prg. 7 ustęp ustawy o Izbach handlowych).

W braku dostatecznej liczby wyborców, wymaganej do utworzenia samodzielnej pierwszej kategoryi wyborczej (I a), wyborcy uprawnieni do wybierania w tej kategoryi wybierają wspólnie z wyborcami kategoryi drugiej (I b).

II. Sekcya przemysłowa obejmuje wszystkie fabryki i przedsiębiorstwa przemysłowe, górnictwo, huty, hamernie, budownictwo i zakłady do budowy statków wodnych.

Wybory w niej odbywają się w trzech kategoryach (ciałach) wyborczych.

Te składają się:

a) z tych przemysłowców, którzy ze swego przedsiębiorstwa przemysłowego opłacają państwowego podatku zarobkowego bez dodatków najmniej 100 złr. w. a. rocznie (wielki przemysł) (prg. 7 ustęp 2 ustawy o Izbach handlowych);

b) z tych przemysłowców, którzy ze swego przedsiębiorstwa przemysłowego opłacają podatku zarobkowego bez dodatków w okręgu wyborczym krakowskim najmniej 30 złr., w okręgu zaś wyborczym tarnowskim najmniej 15 złr. rocznie, a do kategoryi a) nie należą;

c) z wszystkich innych przemysłowców, którzy ze swego przedsiębiorstwa przemysłowego opłacają państwowego podatku zarobkowego bez dodatku w mieście Krakowie najmniej 8 złr. 40 ct., w innych zaś miejscowościach do obwodu Izby należących najmniej 2 złr. 62½ ct. rocznie. W każdym razie do uzasadnienia prawa wyboru w tej kategoryi (w ciele wyborczem c) sekcyi przemysłowej wystarczy, jeżeli wyborca tytułem rocznego państwowego podatku zarobkowego opłaca w przynależnej gminie ze swego przedsiębiorstwa przemysłowego taką kwotę, która równa się najniższemu opodatkowaniu, uprawniającemu do wybierania w dotyczącej gminie posłów na Sejm krajowy (prg. 7 ustęp 2 ustawy o Izbach handlowych).

W braku dostatecznej liczby wyborców kategoryi wyborczej (II a), wyborcy uprawnieni do wybierania w tej kategoryi wybierają wspólnie z wyborcami kategoryi drugiej (II b).

Targ na Kleparzu. (*Spr. Now. Ref.*). Kraków, dn. 7 lutego.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica	7·60	7·75
Żyto	5·50	5·75
Jęczmień	5 25	5·50
Owies	—·—	5·25
Groch	—·—	10·50
Tatarka	— —	7·50
Proso	— —	6 50
Fasola	8 —	10·—
Jagły	11·—	13 —
Ziemniaki (hektolitr)	1 80	1·90
Siano	—·—	2·80
Słoma	—·—	2·--
Jaja (za kopę)	1 80	1·90
Masło (za garniec)	4 50	5·—
Spirytus na 95 stopni Tralesa hekt	—·—	49·—
Okowita „ 80 „ „ „	— —	45 —
Wyka za 100 kilogr	5 50	6·25
Koniczyna do siewu czerwona	30 —	45·—
biała	30 —	35 —

Wiedeński targ bydła rogatego. Wiedeń. dn. 6 lutego Na targowicę przypędzono ogółem 4804 sztuk. Przebieg targu był ożywiony.

Płacono za galicyjskie woły opasowe (dostarczono 827 sztuk) po 47 do 55 złr. za cetnar metryczny wyjątkowo dobre do 62 złr., za węgierskie (dostarczono 1982 sztnk) po 48 do 58 złr., wyjątkowo dobre do 59 złr, niemieckie woły od 50 do 59 złr.; wyjątkowo 63 złr, galicyjskie woły z paszy po 46 do 54 złr.

Targ nierogacizny. — Wiedeń, dnia 7 lutego. Na dzisiejszy targ dostarczono ogółem 8049 sztuk nierogacizny, w tem z Galicyi i Bukowiny 4356 sztuk, z Węgier 2722 sztuk.

Targ był bardzo ożywiony.

Płacono za towar ciężki wyborowy po 46—48 ct., wyjątkowo po 44 ct, za towar średni po 40 do 41 ct., za lekki po 43 do 45 ct., za prosiaki po 38 do 42 ct. za kilogram żywej wagi bez podatku konsumcyjnego.

Na targowicach wiedeńskich w tygodniu ubiegłym było: 3331 sztuk bydła rogatego po 36 do 60 złr. za cetn. metr.; 3194 sztuk cieląt zabitych po 44—58 cent. za kil. i 13 żywych po 34—46 cent; 319 owiec zabitych po 26 do 43 za kilgr. i 7870 owiec żywych po 8 do 25 złr. za parę; wreszcie 1273 sztuk świń zabitych po 42 do 54 cetn. i 10.277 żywych po 27 do 47 cent. za kilo bez podatku konsumcyjnego.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 7 lutego

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	740,9 mm	735 0 mm	732 4 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—12°,2	—13°2	—3° 0
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WSW 1	WSW 1	WSW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	81%	92%	83%
Stan nieba 0=pog.; 10 znp. pochm.	0	10	10

Uwagi: W nocy pogoda, przedpołudniem śnieg.

Koło polskie.

Od sekretaryatu Koła polskiego w Wiedniu otrzymujemy następujące urzędowe sprawozdanie:

Na początku posiedzenia Koła poselskiego polskiego w d. 2 lutego b. r. przewodniczący Jaworski zabrał głos do wypowiedzenia wyrazów oburzenia, iż wiadomości w dziennikach niemieckich o obradach w Kole są tendencyjnie przekręcane; przyznaje użyteczność jawności obrad z wyjątkiem rzadkich wypadków, ale słusznie oburza tak jego jak innych członków Koła nieustanne fałszowanie w dziennikach niemieckich tak przemów członków Koła, jak i dążności uchwał jego, tem bardziej, iż te sfałszowane wiadomości powtarzają także niektóre dzienniki krajowe.

P. Czaykowski Wład. zapytał przewodniczącego, czy komisya parlamentarna ma jakie zapewnienie, iż posłowie czescy popierać będą wnioski posłów polskich co do projektowanej ustawy o opodatkowaniu wódki, odpowiednich dobru rolnictwa naszego. Przewodniczący w odpowiedzi powołał się na rozprawy i uchwałę Koła, powziętą na posiedzeniu w d. 29 stycznia br.

Całe dalsze posiedzenie Koła zajęły rozprawy szczegółowe nad następnymi od 25 począwszy paragrafami projektowanej ustawy o opodatkowaniu cukru i nad rezolucyami do tego projektu dołączonemi. Wzięto łącznie pod obrady §§ 26, 27, 28 i 29, zawierające rozporządzenia co do kontroli marek opłaconego podatku, nad którymi to rozporządzeniami toczyły się już rozprawy na poprzedniem posiedzeniu Koła, oraz petycye gremium kupców lwowskich i Izby handlowej lwowskiej co do zmiany tych rozporządzeń w celu ulżenia sprzedającym cukier w obowiązkach na nich nałożonych i uchronienia ich od nieuzasadnionych szykan straży skarbowej. P. Lewakowski Karol przedłożył poprawki w tym duchu do §§ 26, 27, 28, 50 i 51. Przew. Jaworski zawiadomił Koło, iż poseł z lewicy Wurmbrandt udzielił mu wiadomości, iż poprawki nawet dalej idące w tym samym kierunku wnosić będzie poseł Mauthner, reprezentujący wiedeńską Izbę handlową, a stronnictwa lewicy popierać będą te poprawki. Przewodniczący Jaworski odczytał te poprawki Mauthnera. — Poseł Chrzanowski wniósł, aby Koło głosowało w Izbie za przekazaniem tak poprawek Lewakowskiego jak Mauthnera do komisyi z poleceniem, aby w ciągu dni trzech przedłożyła wnioski swe co do tych poprawek. Po dość długiej dyskusyi, w której brali udział pp. Czerkawski. Abrahamowicz, Jaworski, Chrzanowski, Lewakowski Karol, Niemczynowski, Starzyński, Kopyciński, Bobrzyński, Machalski, Chamiec, Wysocki i Lewakowski August. Koło przyjęło poprawki Lewakowskiego do § 26. 27 i 28, a usunęło pierwszą poprawkę do § 27 i 51. — Następnie Koło uchwaliło wniosek Chrzanowskiego aby głosować w Izbie za przekazaniem poprawek Lewakowskiego i Mauthnera do komisyi. Wreszcie uchwaliło Koło głosować za rezolucyami dodanemi do ustawy i za poprawką do drugiej rezolucyi, ażeby do ankiety, której rad zasięgać ma rząd przy układaniu instrukcyi dla władz skarbowych co do wykonywania ustawy, zaproszeni byli nie tylko reprezentanci fabrykantów cukru, ale także reprezentanci Izb handlowych.

W dniu 4 b m. Koło polskie odbyło krótkie obrady przed posiedzeniem Izby. Przewodniczący Jaworski oświadczył, iż zwołał Koło z powodu, że przewodniczący klubu czeskiego Rieger udał się do niego w imieniu całego klubu czeskiego z prośbą, aby Koło polskie nie wnosiło poprawek do ustawy o opodatkowaniu cukru, gdyż jakabądź zmiana projektu spowodowałaby nowe układy między rządem austryackim a rządem węgierskim, a przy znanej taktyce węgierskiej, układy te mogłyby się bardzo przewlec i nowe jakie żądania ze strony Węgier przedstawić; wszystkim zaś posłom czeskim zależy bardzo na tem, ażeby ustawa o opodatkowaniu cukru przyszła jaknajprędzej do skutku, bo tego dobro Czech i Morawy wymaga. Z tych powodów wniósł przewodniczący Jaworski o reasumcyę obrad i uchwał Koła co do §§ do których poprawki uchwalono. W rozprawach nad tym wnioskiem zabierali głos pp Niemczynowski, Machalski. Hausner, Chrzanowski Lewakowski Karol, Wysocki, Lewakowski August, Czerkawski, Jaworski. Większością głosów postanowiono reasumcyę obrad następnie większością głosów uchwalono wniosek Wysockiego, aby pozostać przy wszystkich poprzednio uchwalonych poprawkach, wreszcie uchwalono wniosek Chrzanowskiego i Czerkawskiego aby wnieść i głosować tylko za poprawką najważniejszą do § 27, zaś nie głosować za wnioskiem odsyłania wszystkich poprawek do komisyi, z powodu rozgłoszonych zarzutów, jakoby posłowie polscy chcieli tylko przewlec obrady nad tą ustawą.

Posiedzenie Koła polskiego w dniu 6 b. m. poświęcone było obradom nad sprawami postawionemi na porządku dziennym następnego posiedzenia Izby.

Postanowiono głosować w Izbie za wnioskiem komisyi Izbowej gospodarstwa krajowego o zatwierdzenie nowego traktatu handlowego z Włochami i o zatwierdzenie przedłużenia dotychczasowego traktatu handlowego z Niemcami. Nadmienić tu należy. iż Izba ma prawo traktaty takie albo w całości zatwierdzić albo odrzucić.

Rozwinęły się następnie rozprawy, czy przy pierwszem czytaniu projektu rządowego ustawy normującej stosunek władz akademickich do zgromadzeń i stowarzyszeń uczniów uniwersytetów i akademij, należy zabrać głos ze strony posłów polskich i w jakim kierunku W rozprawach tych brali udział pp. Bobrzyński Czerkawski, Hausner. Jaworski, Chrzanowski, Lewakowscy Karol i August. Koło uchwaliło głosować w Izbie za odesłaniem tego projektu do komisyi szkolnej, i upoważniło p Bobrzyńskiego do zabrania głosu w kierunku zastrzeżenia autonomii władz akademickich jeżeliby tego okazała się potrzeba.

Następnie rozwinęły się rozprawy nad projektem rządowym o opodatkowaniu wódki, którego pierwsze czytanie umieszczone jest na porządku dziennym Izby. W długiej dyskusyi przeważnie strony formalnej dotyczącej. zabierali głos pp. Skarszewski, Orzechowski Abrahamowicz, Czartoryski. Starzyński, Rutowski, Chrzanowski, Serwatowski, Hausner, Struszkiewicz, Jaworski. Po zamknięciu obrad, Koło uchwaliło aby głosować za odesłaniem tego wniosku do oddzielnej komisyi (gdyż według regulaminu każdy projekt rządowy musi być przekazany jakiejś komisyi do roztrząśnienia) złożonej z 36 członków, i przystąpiło do wyboru ze swego grona siedmiu kandydatów do tej komisyi. Wybrani zostali pp.: Jaworski, Czaykowski Alfons, Rutowski, Struszkiewicz Rosenstock, Abrahamowicz i Gołuchowski. Wreszcie Koło przyjęło wniosek Chrzanowskiego postawiony przy poprzednich rozprawach aby wybrani do komisyi izbowej posłowie polscy, tworzyli oddzielną komisyę Koła, która ma przedłożyć wnioski swe o sposobie całego postępowania w tej sprawie.

Ostatnie wiadomości.

W ciągu dzisiejszego dnia przybył nam nowy dowód, iż mowa ks. Bismarka mimo mnóstwa wielce zajmujących szczegółów nie wyjaśniła sytuacyi do tego stopnia jakby sobie tego życzyć należało. Przyczyny tego szukać należy po części w tem, iż są widocznie potężne wpływy, starające się o tendencyjne przedstawienie słów kanclerza. Dosyć wskazać na to, że w niektórych poważnych pismach podano pewne ustępy tej mowy w zupełnie innem brzmieniu niż w innych dziennikach, miewających zazwyczaj niemniej dobre informacye. W *Fester Lloydzie* wsunięto w przemówienie kanclerza zdanie. zawierające bardzo wyraźną groźbę, skierowaną do rządu rosyjskiego. Zdanie to brzmi: „Jeżeli Rosya zechce zbrojną ręką urzeczywistnić swe prawa (do Bułgaryi) — sprzeciwimy się temu.“

Jest to wprost sprzecznem z tekstem mowy, zamieszczonym w dziennikach pruskich, według których kanclerz miał powiedzieć, iż nie wie. czy w razie, gdyby użyto w Bułgaryi przemocy, wyniknęłyby z tego jakie trudności i że ewentualność ta nic go zresztą nie obchodzi.

W ciągu jutrzejszego dnia dowiemy się zapewne, która z tych wersyj jest prawdziwą.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(*Prywatne.*)

Wiedeń, 8 lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu Koła polskiego zaczęły się narady nad ustawą o podatku od spirytusu. Opozycya przeciw projektowi ustawy zaznaczyła się bardzo silnie. Koło polskie uchwaliło, że jego członkowie nie będą zabierali głosu przy pierwszem czytaniu projektu w pełnej Izbie.

(*Z biura korespondencyjnego.*)

Wiedeń, 8 lutego. Posiedzenie Izby poselskiej Minister obrony krajowej br. Welsersheimb przedkłada wniosek rządowy o kredycie dodatkowym w kwocie 510 130 złr. dla obrony krajowej, a 24.092 złr. dla żandarmeryi.

Minister dr. Gautsch odpowiada na interpelacyę p. Zallingera o rozporządzeniu względem profesorow szkół średnich. Minister oświadcza. że uwolnienia profesorów i dyrektorów szkół średnich. będących posłami do Rady państwa. od wszelkiej obowiązkowej czynności nauczycielskiej nie należy brać na równi z przerwą czynności nauczycielskiej, o jakiej mówi art. 24 w punkcie 2 przepisów egzaminacyjnych z r. 1884. — To zwolnienie od obowiązku. wprowadzone w rozporządzeniu. nie sprowadzi wcale przedawnienia w ich świadectwach uzdolnienia nauczycielskiego, bo ów przepis odnosi się wyłącznie do kandydatów stanu nauczycielskiego przed ich definitywnem umieszczeniem na posadach, ale nie do nauczycieli, mających stałe posady.

Wiedeń, 8 lutego. *Fremdenblatt* otrzymał zapewnienie ze strony osób kompetentnych, że powtórzona przez wiele dzienników wczorajsza pogłoska o projektowanem zwołaniu nadzwyczajnej sesyi delegacyjnej jest pozbawiona wszelkiej podstawy.

Buda-Peszt, 8 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu Izba poselska uchwaliła ustawę o wyjątkowych ulgach dla węgierskiej fabryki broni. Minister honwedów, br Fejervary oświadczył podczas dyskusyi, że w mniejszym kalibrze karabinu mannlicherowskiego udało się podnieść siłę rzutu i pewność w trafianiu do tego stopnia, iż dalszy postęp w tej mierze jest chyba niemożliwy.

Berlin, 8 lutego. Parlament uchwalił 183 głosami przeciw 95 pięcioletni okres kadencyj parlamentarnych.

Petersburg, 8 lutego. *Journ. de St. Petersb.* mówiąc o mowie Bismarka na podstawie telegraficznego streszczenia uważa za najważniejszy jej punkt zaznaczenie wyłącznie obronnego charakteru przymierza. Tajemnica, w jakiej trzymano osnowę traktatu, mogła obudzić podejrzenie. iż przymierze to jest pod pewnym względem także i zaczepnem, a to właśnie powiększało rozdrażnienie namiętności w pewnych kołach. Ponieważ Bismark powiedział wyraźnie iż bezwarunkowo ufa słowem cara, który głośno zaznaczył swe pokojowe zamiary, można wnosić, iż pokój zostanie utrwalony i zapewniony. co powinno być ulgą dla całej Europy. Dla nas — mówi *Journal* — większe znaczenie mają tego rodzaju rękojmie. niż te, które nam dać może wzrastające bez ustanku uzbrajanie się.

J. de St. Petersb. mówi dalej: Nie chcemy krytykować kroków, które tu i owdzie poczyniono, gdyż Bismark przyznał każdemu państwu prawo strzeżenia o własnej sile swego bezpieczeństwa; nie chcemy również obliczać wzajemnych usług, jakie Rosya i Prusy sobie oddawały, gdyż usługi te bywały często wynikiem wspólności interesów. Jeżeli zaś ta wspólność jest najlepszą podstawą wzajemnych stosunków, będziemy szczęśliwi. skoro stosunki między kierownikami Rosyi i Niemiec będą się nadal układać na tej podstawie.

Paryż, 8 lutego. Wczorajszy *Temps* pisze, iż nigdy nie wątpił, że Bismark szczerze pragnie utrzymać pokój, bo pokój znaczy utrzymanie obecnego stanu rzeczy w Europie, a więcej nad to Niemcy nie mogą pragnąć. Dalej mniema tenże dziennik, że Bismark w mowie swojej chciał przedewszystkiem uwiadomić Europę o olbrzymich wojskowych źródłach, jakie Niemcy mają na usługi swej polityki; wreszcie sądzi, że Bismark czuł potrzebę uspokojenia tych, którzy zaczęli w niego wątpić.

Rzym 8 lutego. Papież i ciało dyplomatyczne byli wczoraj w kaplicy Sykstyńskiej na nabożeństwie żałobnem w rocznicę zgonu Piusa IX.

Konstantynopol, 8 lutego. Br. Hirsch dziś odjechał.

Sofia, 8 lutego. Książe Ferdynand z matką powrócili tu wczoraj po południu.

Madryt, 8 lutego Castelar miał mowę w Izbie poselskiej, w której wskazując za przykład Amerykę, występuje przeciw militarnemu systemowi europejskiemu, wprowadzonemu przez Niemcy od roku 1870. Rządowi hiszpańskiemu zaleca mowca zachowanie neutralności i niemięszanie się do sporów europejskich. a opinii publicznej— żądanie rozbrojenia powszechnego, oraz zwrócenia Francyi Alzacyi i Lotaryngii. Nietykalność Marokko, zdaniem mowcy, powinna być przyjętą w Hiszpanii jako dogmat narodowy. a porozumiewanie się z Francyą w kwestyi afrykańskiej powinno być stale utrzymywanem. Dalej mowca krytykował przystąpienie Włoch do sojuszu z państwami północnemi, a chwalił rząd włoski za udzielenie swobody papieżowi. temu zaś ostatniemu doradzał zupełne wyrzeczenie się władzy świeckiej.

Shanghai, 8 lutego. Skutkiem wylewu rzeki Hoangho prawie dwa miliony ludzi zagrożonych nędzą.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 8 lutego 1888

	złr	ct
Zjednoczony dług w papierach	78	—
Zjednoczony dług w srebrze	79	30
Austryacka renta złota	108	55
5% austryacka renta (marcowa)	93	—
Akcye banku austro-węgierskiego	858	—
Akcye kredytowe	2C8	80
Londyn	126	80
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	10	35
Dukaty austryackie	5	98
Banknoty banku niemiec. za 100 m	62	22½

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*

Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE

Niszczycielem ciała całego jest żołądek, który jedynie i wyłącznie cały organizm odżywia. Przy słabości żołądka (słabem trawieniu). katarze żołądka i kiszek, ogólnemu osłabieniu, używa się środków łatwo strawnych. Na tej też zasadzie polega sporządzony przez apt. Ferd. Schmieda w Cieplicach preparat zwany „Wyciąg słodowy pepsinowy Pancreatin“ zalecany przez profesorów Leube i Rosenthal'a Cena 65 ct. 1 złr.

Cukierki słodowo-pepsinowe przeciw wszelkim obciążeniom żołądka. Pudełko 40 ct. Do nabycia we wszystkich aptekach. (122)

ROZKŁAD JAZDY

pociągów osobowych ważny od 20 października 1887.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa: Mięszany godz. 5 m. 07 rano — pospieszny godz. 6 m. 48 rano — osobowy godz. 2 m. 33 popoł. — kuryerski godz. 0 m. 00 wieczór — lokalny z Rzeszowa godz. 8 m. 20 wiecz.

Z Wieliczki: mięszany godz. 7 minut 35 wieczorem.

Z Wiednia: kuryerski godz. 7 m. 25 rano i g. 8 m. 48 wiecz — osobowy godz. 9 m. 46 rano i godz. 9 m. 50 wieczór.

Z Prus: o godz. 5 popoł. osobowy i o godz. 8 m. 48 wieczór — kuryerski godz. 9 m. 50 wieczór.

Z Warszawy: osobowy godz. 9 m. 46 rano i godz. 5 popoł. — kuryerski godz. 7 m. 25 rano.

Kraków, dnia 8/2.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	1'8 2	109 60
Marki niemieckie za 100 mar.	61 9	62 30
20-to frankówka złota	10	10 10
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	10 —	103 —
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	90 75	93 25
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	100	102 —
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	91	93
5% Obligi komunalne I Emis.	9 25	100 25
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	93	95
4% „ „ „ „ „ II Em.	89 —	90 —
4½% „ „ „ „ „	91	94 5
5% „ „ „ „ „	99 50	100 50
5% „ „ „ „ z prem. 10%	99 75	101 —
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	96 25	97 2
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	98 50	99 75
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	89 --	91 —

Lwów, dnia 7/2.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	—	281
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	99 50	10 7
% „ „ „ „ „ „ 100	92 50	93 50
„ „ „ „ okr. 50 „ 100	— —	9 50
% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	90 50	92 —
Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	96 50	98 —
Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	100 —	101 5
% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	— —	93 —
Oblig. komun. Banku kraj. „ 100	100 —	101 —

Warszawa, dnia 7/2.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	99 7
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	— —	90 50
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	— —	99
5% „ „ „ II „ „ „ 100	— —	98
5% „ „ „ III „ „ „ 100	— —	97 75
5% „ „ „ IV „ „ „ 100	—	97 60

Wiedeń, dnia 7/2.

Obligi długu państwa

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	78 1	78 5
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	79 1	79 3
4% „ „ złota „ „ 100	108 20	1 8 4
5% „ „ papier. nowa „ 100	93 1	93 3
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	130	131
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	133 -	1 4 —
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	137 —	38 —
„ „ 1864 bez % całe „ „ 10	165 -	16 50
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	165	165 50

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	97 10	97 20
5% „ papierowa „ „ 100	83 40	83 60
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	— —	— -
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	119 50	1 0
„ „ „ 50 „ „ „ 100	119	119 5
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ 100	122 --	122 50

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m.k.	00 5	101 75
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 1 0 „ „	101 50	—
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	103 6	104 30
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	1 3 75	104 50

Różne inne pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	117 50	118 40
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	1 4 75	105 7
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	30 1	30 40
% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	17 70	18 —

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	— --	91 —
5% „ „ obl. komun. „ „ 100	—	100 50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	1 0 —	101 -
5% „ „ „ 40-letnie „ „ 100	96 25	97
4½% Boden-Credit allgem öst. „ „ 100	100 2	1 0 75
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	102 —	102 50
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	— --	--
4½% „ „ „ „ „ „ 100	--	3 75
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	99 6	— -
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	101 80	102 10
4% „ „ „ „ 100	9 50	100 --
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	103 50	104 -

Obligacye pierwszeństwa kolei

	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	-- —	97 5
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	— --	— —
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	97 50	98 —
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	98 75	99 2
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	7 —	78 --
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	84 75	85 2
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	1'4 50	-
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	96 5	97 --
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr za sztukę 1	143 50	44
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	96	96 5
5% Nordosty „ 300 „ „ 100	93 0	94 3

Losy.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika „ 5 złr. w. a.	8 75	9 --
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	176 50	77
Klary „ 40 „ m. k.	49 80	50 40
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	117	118 —
Krakowskie „ 20 „ w. a.	17 50	18 25
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a	53	5 5
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	17	17 5
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	1 70	12 —
Rudolfa „ 10 „ w. a.	1 7	6 2
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	33 7	34 25
4½% Tryesteńskie „ 100 „ m. k.	137 —	— —
4% „ „ 50 „ w. a.	69 75	— —

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr	99 75	200 —
5 —	Bankverein Wiener „ 100 „	8	82 50
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	270 3	70 50
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	272 2	273 25
25 25	Laenderbank „ 200 „	217 2	2 7 5
38 60	Austro-węgierskie „ 600 „	861	863 —
— —	Unionbank „ 100 „	191 75	192 25
21·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	--	

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10·—	Alföld-Fiuma na 200 złr.	170 25	17' —
136	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	2470	2475 —
10·50	Karola Ludwika „ 210 „	192 75	93 —
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	210 —	2 0 50
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	137	138 -
9·50	Rudolfa „ 200 „	177 50	178 --
9 94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	166	170 —
25 fr	Staatseisenbahn „ 200 „	213	213 50
5 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	81 50	82 --
16·25	Żegluga na Dunaju „ 500 „	349	351 —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 9	6 01
20-to Frankówki „ „	10 03	10 05
20-to Markówki „ „	12 42	12 46
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10 3	10 37
Funty szterlingi „ „	12 66	12 71
Banknoty włoskie „ „	49 15	49 25
Ruble papierowe za 100 sztuk	108 50	108 75

WILHELM FENZ
w Krakowie
Rynek główny, l. 9
poleca łaskawym względom Szanownej Publiczności swój
Skład towarów Galanteryjnych i Norymberskich

Tapety, dekoracye, sztukaterye,
Story i ochraniacze z waty do okien.
Ceraty na stoły, meble i podłogi.
Maszyny do szycia z najpierwszych fabryk.
PERFUMERYE krajowe i zagraniczne.
Rozpylacze i wody do odświeżania powietrza.
Biżuterye paryskie i Dżety angielskie i francuskie.
Bronzy, Porcelana i Majoliki w ogromnym wyborze.
Necessairy, Portemonnaies i Albumy.
Kalosze, płaszcze i wszelkie wyroby gumowe.
Lalki, Zabawki dziecinne i froeblowskie, Gry towarzyskie i ogrodowe.
Gąbki, Laski, Grzebienie, Szczotki, Gorsety i Kaftaniki trykotowe, Pończochy, Skarpetki i Ręczniki jedwabne, wełn. i z fil d'Ecosse.
Prawdziwa Woda kolońska i angielska.
Crême, poudre i mydło Simon.
Czepeczki, kaftaniczki i powojniki dla małych dzieci.
HERBATA w wyborowym gatunku.
Bawełna Hausschild biała i niebieska, igły i nici maszynowe.
Wieńce na trumny i nagrobki.
WIELKI SKŁAD GUZIKÓW wszelkiego rodzaju. Bawełna, Nici, Mignardisy, Igły, Fil d'Alsace, Włóczki, Wełny, Filozele i wszystkie potrzeby krawieckie. Naprawia i nawleka Wachlarze.
Podejmuje się **tapetowania i dekorowania mieszkań.**
Przyjmuję maszyny do szycia do reperacyi.
Obstalunki zamiejscowe odwrotnie nie licząc opakowania. 15 18 0

Sprzedaż kopalni.
W c. k. Sądzie krajowym odbędzie się w dniu 21 tutego 1888 r. o godz. 10 przed południem licytacya kopalni węgla w Tenczynku pod Krakowem (stacya kolei północnej Krzeszowice) wraz z wszelkiemi maszynami i przyrządami górniczemi do J. Zdanowicza należącej. Cena szacunkowa 45.890 złr. 61 ct. w. a., wadyum 4590 złr. Na terminie powyższym kopalnia za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie. 240 1 3

Akt oszacowania i warunki sprzedaży przejrzane być mogą w registraturze Sądu.

Wielka zniżka w cenie kawy!
Bahia ziarnista wybierana	złr. 5·10
Domingo wyborna w smaku . . .	„ 5·35
Santos delikatna w smaku . . .	„ 5·45
Guatemala silna, wyśmienita . . .	„ 5·80
Cuba bardzo silna	„ 6·—
Jawa złoto-żółta, łagodna . .	złr. 6 i 6·25
Ceylon szlachetna, najlepsza	złr. 5·90 i 6·30
Perłowa przednia	złr. 5·80 i 6·75
Menado wyśmienita	złr. 6·25
Arab. Mocca, silnie aromatyczna .	„ 6·80

za 4³/₄ kilo netto opłatnie jednak bez cła (cło 25 ct. od ¹/₂ kilo) wysyła za zaliczką
Robt. Kap-herr, Hamburg.
Najstarsza firma wysyłkowa. 241 1 6



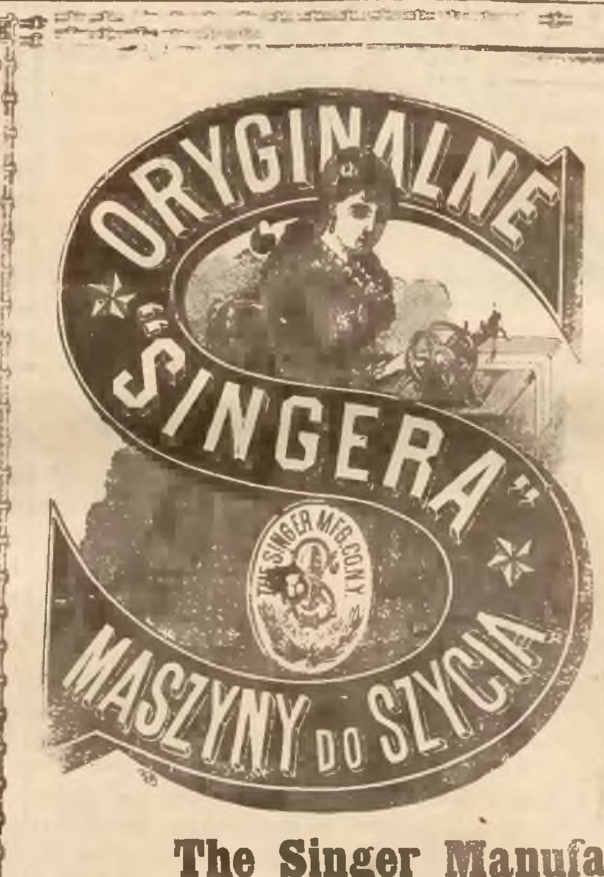
PŁUGI UNIWERSALNE
całe z żelaza i stali
dostarczają najlepiej i najtaniej
UMRATH i SPÓŁKA
fabryka maszyn rolniczych
Praga-Bubna.
Katalogi na żądanie darmo.
Filia we Lwowie pod własną firmą. 199 1

Dra Schwaigera
WYCIĄG ROŚLINNY
leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa samogwałtu, jak polucye, osłabienia męskie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą albo wprost przez
Dra Schwaigera w Wiedniu, VII., Laudong., 29 14 16 25

Restauracya w Rabce.
W miejscu kąpielowem Rabka jest do wydzierżawienia na czas sezonu kąpielowego
Główna Restauracya
nowo zbudowana.
Bliższych wiadomości udziela firma: **Leopold Epstein w Krakowe, skład maszyn przy ulicy Grodzkiej, L. 59.** 228 2 3

SYRUP
z podfosforanu wapna
(Syrop d'hypophosphite de Chaux)
aptekarza Henryka Blumenfelda
we Lwowie. 108 8 0

Syrup ten jest najlepszym środkiem lekarskim dla osob cierpiących na piersi, a nawet i dla suchotników. Pod wpływem tegoż ustaje kaszel, następnie ulga w odpluwaniu, usuwa się: duszność, trudność w oddechaniu i nocne poty. Rychły powrot do zdrowia i dawnej tuszy są skutkami, którd sprowadza ten preparat.
Cena 1 złr. 20 centów.
Główny skład w aptece
Henryka Blumenfelda we Lwowie.



…ącej wypróbowane i najbardziej udoskonalone maszyny do szycia na całym świecie. Skutkiem swej nader praktycznej kontrukcyi nadają się jak najlepiej do wszelkiego rodzaju robót; trwałość ich jest prawie nieograniczoną, a użycie nadzwyczaj proste, bo maszyny te zaopatrzone są w urządzenia i części pomocnicze nieskomplikowane, lecz tylko w najnowsze i najstósowniejsze.

Oryginalne Improved
maszyny do szycia Singera
(z czółenkami obrączkowemi) są najdoskonalszemi maszynami specyalnemi dla szycia bielizny, sukien, dla krawieczczyzny i dla sporządzania ubiorów wojskowowych.

Singera maszyny do szycia (z czółenkami obrączkowemi) z przyrządem do przenoszenia koła, jak niemniej najnowsze **oryginalne Singera maszyny cylindrowe** są najlepszemi specyalnemi maszynami dla szewstwa, torbiarstwa, siodlarstwa i dla wszelkich innych podobnych celów przemysłowych. Głównemi ich zaletami są: prosta i odpowiednia konstrukcya, znakomity materyał i jak najtroskliwsze wykończenie wszystkich części składowych, na czem opiera się niezaprzeczona trwałość maszyn, szybki łatwy ruch, niezrównanie piękny szew (t. z. perłowy i ozdobny).

Oryginalne **Maszyny do szycia Singera** znajdują się wyłącznie tylko na sprzedaż w handlu
GENERALNEJ AGENCYI
The Singer Manufacturing Company, New-York,
G. Neidlinger w Krakowie, ulica Floryańska, 34, 66 10 36
wszelkie zaś inne, nadużywające imienia „Singer“, są tylko naśladownictwem.

Asystent farmacyi
ukończywszy kursa na wszechnicy w Krakowie, poszukuje natychmiast posady do objęcia. Łaskawe zgłoszenia uprasza nadsyłać do Admin. „N. Reformy“ pod lit.
Dr. L. S. Kraków. 68 10

Pewny zarobek!
Każdy pilny człowiek może dziennie bez żadnego kapitału w uczciwej drodze przez przyjęcie bardzo korzystnego zastępstwa mieć pewny i piękny dochód. **Agenci**, którzy już przedtem pracowali przy **Bauku Budapesteńskim w sprzedaży udziałów i losów**, mają pierwszeństwo. Oferty pod adr. „Rentabl“ **pierwsze berneńskie biuro anonsów Moritz Stern w Bernie.** 226 2 3

Pokrywacze dachów papą i blachą żelazną
znajdą zatrudnienie.
Wiadomość: **Kosydarski, Rynek główny.** 169 13 20

W. Stachowicz
Krawiec cywilny i wojskowy
Kraków, ul. św. Anny, L. 5,
poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju uniformów, jakoteż wszelkie artykuły dla c. k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych
Ceny umiarkowane.
162 14 30

Dom dwu-piętrowy
oraz 700—800 sążni kwadr. placu budowlanego z frontem na 3 ulice jest z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość w Admin. „N. Reformy“. 221 3 5

Płeć zyskuje na białości, świeżości i delikatności przez użycie **słynnego paryskiego proszku damskiego**, wyrobu aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie. Cena 40 centów

Restauracya
w hotelu pod Różą
poleca się Szanownej P. T. Publiczności podczas karnawału urządzeniem kolacyj na balach, wieczorkach i t. p. oraz poleca własny wyrób **bulionu, pasztetów, budeniu angielskiego i rozmaitych konserw,** nagrodzonych medalem c. k. Ministerstwa handlu na wystawie krajowej w Krakowie.
Ferdynand Turliński, restaurator.
2290 18 18

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY
M. Beyera i Spółki
Sukiennice Nro 13—14 w Krakowie
naprzeciw kościoła N. P. Maryi.
poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

Cennik

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za ¹/₂ tuzina złr. 1·20 do 1·50.
Mankiety męskie i dam. za 6 par złr. 1·80 do 2
¹/₂ **tuzina** lnianych **chustek** do nosa ct. 90, 1·20, 1·40, 1·70 do 4 złr.
¹/₂ **tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek do nosa** złr. 2, 2·50, 3 do 6.
¹/₂ **tuzina** angiels. batyst. **chustek** do nosa z najmodniejsz. brzegami w różnych kolorach ct. 60, zł. 1, 1.20 do 3.
1 **sztuka** (37 łok. albo 23¹/₂ m.) dobrego **płótna** lnianego złr. 6·50, 7·50, 9, 10 i 12.
1 **sztuka** (37 łok. albo 23¹/₂ m.) ⁴/₄ i ⁴/₅ szląskiego **płótna** złr. 10, 11·50, 12, 12·50, 13, 14 i 16
1 **sztuka** (63 ł. albo 39 m.) ⁵/₄ holend. **weby** zł. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.
1 **sztuka** (63 ł. albo 42 m.) ⁹/₈ i ⁵/₄ **prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od zł. 22 do 60.
1 **tuzin ręczników** lnianych od złr. 4 do 12 złr.
1 **sztuka** ⁸/₄ lnianego **płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21
Szyfon na bieliznę męską i damską od centów 25 do 50 ct. za metr.
Serwety różnej wielkości od ⁸/₄ do ¹⁰/₄ i ¹²/₄ jak najtaniej, od 1·50, 2—4 złr.
Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3·50, 5, 7, do 50.

Koszule damskie.
Z **szyfonu** złr. 1·10, z haftem wzorów złr. 1·85
Z dobrego **holenderskiego** albo rumburskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2·50 do 3·20.

Koszule w **lepszym gatunku z haftem ręcznym** złr. 3, 3·75, 4, 4·25 do 5.
Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3·80, 5 i 6.

Majtki damskie.
Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1·20, z haftowan. szlarkami złr. 1·80, 2·10, 2·50 i 3.
Z barchantu gładkie złr. 1·60 i 1·75.
Haftowane ozdobne albo okładane piką złr 2·50 i 2·75.

Spodnice damskie.
Zwykłe od złr. 1·60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2·50 do 3·50.
Z haftowan. wstawkami złr. 3·50, 3·75, 4 i 5
Spodnice z trenami z wstawkami lub bez wstawek złr. 4·50, 5, 6, 7·50 i 9.
Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2·50
Haftow. ozdobne okładane piką złr. 3·50 i 3·8.

Kaftaniki.
Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1·50
z wstawkami haftow. od złr. 3·25 do 3·50
z barchanu gładkie złr. 1·20, 1·75 i 1·95
Haft. ozdob. lub okładane piką złr. 2·90 i 3·20

Koszule męzkie.
Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1·50, 2, 2·50, 2·75 i 3.
Z dobrego płótna rumburskiego albo holend. złr. 2·80, 3·50 i 4.

Kalesony męzkie.
Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1·25 do 1·40.
Z dobrego cienkiego płótna od 1·60 do 2·50

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż mezkich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach.

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należytość. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelna, i że nasze ceny są bez konkurencyi.
76 9 6 Z wysokim szacunkiem

Filia: M. BEYERA i Spółki.
Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw ślubnych w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13—14, naprzeciw kościoła N. P. Maryi.
Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tych udziela się bezpłatnie.

ROB BOYVEAU LAFFECTEUR
Ten Syrup czyszczący i wzmacniający o smaku przyjemnym, składzie czysto roślinnym, został uznany w r. 1778 przez dawne królewskie Towarzystwo lekarskie, jako też dekretem z r. XIII. Leczy wszelkie choroby, pochodzące z nieczystości krwi: **skrofulozę, wyprysk** (eczema), **łuszczyce** (psoriasis), **pryszcze** (herpes), **liszaj** (lichen), **impetigo, dnę i gościec.** Z powodu swych własności rozwalniających, ułatwiających trawienie i wydzielanie moczu i potu, pobudza czynności odżywcze, wzmacnia trawienie i wydala pierwiastki chorobotwórcze, tak jady, jak i pasożyty. 113 23 0
W Paryżu u aptekarza **J. FERRÉ,** 102, Rue Richelieu, i nast. BOYVEAU-LAFFECTEUR.

JAN IHNATOWICZ
we Lwowie, ulica Kopernika, Nr. 3, w Krakowie, Sukiennice, Nr. 20, w Czerniowcach, Rynek, Nr. 2,
poleca swojego wyrobu
znakomite środki, odszczególnione 7-ma medalami zasługi i 2 dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

Balsam de Mekka słynny ten środek używa się od niepamiętnych czasów do zachowania piękności, świeżości i delikatności cery. **Słoik 4 złr.**

Ziółka wschodnie do naparzania twarzy, **50 cent.**

Gliceryna toaletowa preparowana nad kwiatami konwaliowemi do konserwowania twarzy. Flakony po **30, 50 c. i 1 złr.**

Benzoe do mycia twarzy, chroni od zmarszczek i węgrów, wygładza naskórek. Flakon **50 ct.** 97 5 0

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Szan. Publiczność, iż otworzyłem
SKŁAD i WYSZYNK
PIWA RADZISZOWSKIEGO
w Krakowie przy placu Maryackim, Nr. 3,
który powierzyłem p. Józefowi Drożdzowi i polecam wyrób mój łaskawym względom — z poważaniem **Albin Kolloros.**

Powołując się na powyższe ogłoszenie zawiadamiam, że mam na **składzie Radziszowskie piwo: marcowe, transwersalne i porter, w beczkach i butelkach,** oraz że w urządzonej na Placu Maryackim, Nr 3, **PIWIARNI RADZISZOWSKIEJ,** połączonej z lokalem do śniadań i kolacyj, sprzedaję takowe **na szklanki** wprost z beczki.

Polecając się łaskawym względom P. T. Szanownej Publiczności zapewniam, że jedynem mojem staraniem jest szybką usługą i wyborową kuchnią zaskarbić sobie zupełne Jej zadowolenie, proszą więc o liczne odwiedziny — zostaję z wysokiem poważaniem
212 7 15 **Józef Drożdz.**

CHOROBY ŻOŁĄDKA
WINO Z PEPSYNĄ BOUDAULT
Bardzo przyjemnego smaku używane jest od lat 25 z bardzo pomyślnym skutkiem w *trudnych i upośledzonych trawieniach, braku apetytu, boleściach nerwowych żołądka, i w ogóle w rozstrojeniach funkcyi trawienia.*
Pepsyna «BOUDAULT» potwierdzona przez Akademią medyczną paryską, nagrodzoną została pierwszymi medalami na wszystkich wystawach międzynarodowych: w Paryżu 1867 r. — w Wiedniu 1873 r. — w Filadelfii 1876 r. — w Paryżu 1878 r. — w Melbourne 1880 r.
W PARYŻU: **Hottot-Boudault,** 7, AVENUE VICTORIA. 112 23 0

J. PRZEWORSKI
właściciel składów węgla Brzęczkowskiego
w Krakowie
przy ulicy Pawiej
połączył swe składy torem kolejowym ze stacyą kolei Północnej cesarza Ferdynanda i poleca nadal dotychczasowym względom Szan. P. T. Publiczności
prawdziwy
Węgiel Brzęczkowski i Mysłowicki
oraz wszelkie inne gatunki dla fabryk.

Węgla zawsze dostać można w pełnych wagonach, jakoteż i w mniejszych ilościach w składzie przy ulicy Pawiej po umiarkowanych cenach.

Zwracam uwagę, że nadużywając mojej firmy, chodzą po domach fałszywi agenci, którzy w moiem imieniu sprzedaż węgla ofiarują, oświadczam, iż żadnych agentów nigdy i nigdzie nie posyłam, a sprzedaże uskuteczniam wyłącznie w moich składach przy ulicy Pawiej. 191 9 31

Cena 1 Fl 60 K. PUDEŁKO
ASTMA
ZADYSZENIE, KATAR, KASZEL NERWOWY
Ulga natychmiastowa. Wyleczone przez
PAPIER I RURKI GICQUEL
Aptekarza 1ej klasy, 4, rue Delaroche w Paryżu
Jedyne środki anti-astmatyczne, które otrzymały nadgrodę na Wystawie powszechnej w Paryżu 1878
W Krakowie w aptece Wiszniewskiego i w znaczniejszych aptekach 181 7 27

C. k. uprzyw.
BROWAR PAROWY
J. A. Johna Synów w Krakowie
poleca
Piwo marcowe,
„ leżak,
Porter krajowy,
w beczkach 1, ¹/₂ i ¹/₄ hektolitrowych, oraz piwo butelkowe, którego wyłączny skład powierzony został firmie: **L. Zagórny Marynowski „pod Gambrynusem“ przy ul. Mikołajskiej, l. 5.**

Odnośnie do powyższego ogłoszenia mam zaszczyt zawiadomić, że w składzie moim utrzymuję następujące gatunki piwa butelkowego:

Piwo marcowe exportowe . .	**J. A. Johna Synów**
„ **non plus ultra** . . .	
Porter krajowy czyli bok .	
Piwo pilzneńskie exportowe.	**z browaru akcyjnego**
„ „ **leżak** . . .	

Wszelkie zamówienia zamiejscowe uskuteczniamy odwrotną pocztą.
24 12 104 **L. Zagórny Marynowski.**

Filia wiedeńskiej Fabryki
ubiorów
meskich i dziecinnych
Heilmanna Kohna i Synów
w Krakowie
przy ul. Grodzkiej, l. 9, I-wschody,
we Lwowie, ul. Teatralna, l. 1,
w Czerniowcach, Rynek gł., l. 11,
w Bielsku i Pilźnie (Czechy),
poleca Szan. P. T. Publiczności swój
SKŁAD
bogato zaopatrzony w wielki wybór na sezon jesienny i zimowy, a mianowicie: ubrania salonowe, frakowe, tużurkowe, żakietowe i marynarkowe; zarzutki, menżyków, płaszcze do podróży, hawelokі, surduty angielskie, kamizelki pikowe, paltoty, futerka, futra do podróży itp.,
oraz wielki wybór
ubrań dziecinnych
po cenach fabrycznych.
Aby uniknąć pomyłek uprasza się zapamiętać nazwisko firmy i numer domu, w którym się magazyn znajduje. 6 27 0